Rok IV. Nr 314 (1098)
ŁÓDŹ
NIEDZIELA
14
listopada 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

STRACH PRZED PRAWDĄ!

Anglosascy podżegacze wojenni odrzucają pokojową rezolucję radziecką

Druzgocące argumenty wiceministra A. Wyszyńskiego

PARYŻ (PAP). **Sobotnie przedpołudniowe posiedzenie Komisji Politycznej, poświęcone dyskusji w sprawie rozbrojenia i zakazu broni atomowej, wypełniło przemówienie szefa delegacji radzieckiej — wiceministra Wyszyńskiego.**

Min. Wyszyński zajął się m. in. poruszoną przez delegata amerykańskiego sprawą zaufania na terenie międzynarodowym.

Wykazał on całkowitą bezpodstawność zarzutów, jakoby odpowiedzialność za brak tego zaufania ponosił ZSRR.

Kiedy żołnierze radzieccy stracili po wojnie wartość dla St. Zjednoczonych, rzuca się na nich obecnie oszczerstwa oraz atakuje Rząd Radziecki.

Wiadomo jednak, że odpowiedzialność za brak zaufania ciąży nie na ZSRR, lecz na USA, które zmieniły swą politykę.

W Stanach Zjednoczonych przystąpiono do podżegania do wojny, rozpoczęto wyścig zbrojeń, a cechą polityki Waszyngtonu jest gwałcenie układów 4 mocarstw. Fakty te w żadnym wypadku nie zmierzają do wzmocnienia międzynarodowego zaufania.

Min. Wyszyński przypomniał propozycje radzieckie w sprawie zawarcia traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią.

Mocarstwa zachodnie odrzuciły te propozycje.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Wyszyński przeciwstawił pokojową politykę Związku Radzieckiego, która wyraża się m. in. w zarządzeniach demobilizacyjnych i stałym zmniejszaniu wydatków na cele wojskowe, polityce militarnej państw anglosaskich.

W czasie przemówienia min. Wyszyński poruszył również sprawę berlińską.

Delegat radziecki potwierdził raz jeszcze, że pomiędzy nim a Bramuglią, występującym w imieniu 6 mniejszych państw, członków Rady Bezpieczeństwa, osiągnięto porozumienie.

Jednakże najistotniejszy punkt tego porozumienia pominięto następnego dnia, przekładając ostateczny tekst rezolucji 6 państw w Radzie Bezpieczeństwa.

Jako pierwsza została poddana pod głosowanie rezolucja radziecka, w sprawie zredukowania sił zbrojnych pięciu Wielkich Mocarstw o 1/3 i w sprawie zakazu bomby atomowej.

Wiceminister Wyszyński zażądał głosowania imiennego nad kolejnymi paragrafami.

W głosowaniu nad paragrafami ujawniły się charakterystyczne wahania liczb głosów, które padły za poszczególnymi paragr. i przeciwko, oraz wstrzymujących się od głosowania.

Szczególnie wiele państw, bo aż 22 wstrzymało się od głosowania przy paragrafie trzecim.

Całość rezolucji radzieckiej została odrzucona 36 głosami przeciwko 6, przy 7 powstrzymujących się, do których należały państwa arabskie Środkowego Wschodu.

5 armii kuomintangowskich w okrążeniu

Zwycięski marsz chińskich wojsk ludowych

LONDYN (PAP). WEDŁUG DONIESIEŃ NAPŁYWAJĄCYCH Z NANKINU, PIĘĆ ARMII KUOMINTANGU ZOSTAŁO OTOCZONYCH PRZEZ WOJSKA DEMOKRATYCZNE W REJONIE NIENCZU i BYITSEHI NA WSCHÓD OD SUCZOU.

Jednostki armii demokratycznej dotarły do wybrzeża morskiego uzyskując kontrolę nad wschodnim odcinkiem linii kolejowej Niczou-Suczou.

Według doniesień z Tsien-Tsin wojska demokratyczne w dalszym ciągu przedostają się przez pasma górskie z Mandżurii do Chin.

Zdążają one w kierunku Tonszan, miejscowości położonej o 90 klm. na północny wschód od Tsin-Tsinu.

Część załogi Tonszanu opuściła już miasto, aby wzmocnić armie rządowe, walczące pod Tsin-Tsinem.

Z Waszyngtonu donoszą, że Ministerstwo Wojny USA zarządziło wysłanie do Chin Kuomintangu 5 tysięcy ton amunicji i lekkiej broni.

Nowy szef sztabu

radzieckich sił zbrojnych

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Wobec przeciążenia pracą szefa Sztabu Generalnego, Marszałka Związku Radzieckiego — Wasilewskiego — i jednoczesnego pełnienia przez niego funkcji wiceministra sił zbrojnych ZSRR — Rada Ministrów ZSRR postanowiła powierzyć mu obowiązki pierwszego wiceministra sił zbrojnych i zwolnić go ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego.

Jednocześnie Rada Ministrów ZSRR mianowała generała armii Sergiusza Sztemenko szefem Sztabu Generalnego i wiceministrem sił zbrojnych ZSRR.

Lud francuski protestuje

przeciwko barbarzyństwu policji Queuille'a!

PARYŻ (PAP). — Decyzja Unii Związków Zawodowych okręgu paryskiego w sprawie 24-godzinnego strajku protestacyjnego została całkowicie wprowadzona w życie przez pracowników okręgu paryskiego.

Fabryki i zakłady przemysłowe były nieczynne w 100 proc. Ruch pociągów podmiejskich uległ wstrzymaniu. Na liniach dalekobieżnych notuje się poważne opóźnienia pociągów.

Personel metra i autobusów paryskich strajkuje w 90 proc., nie kursują również autobusy podmiejskie.

Szoferzy taksówek strajkują częściowo.

W Paryżu odbyły się manifestacje protestujące przeciwko wypadkom na Polach Elizejskich.

Na przedmieściach policja zaatakowała manifestantów dokonując aresztowań.

Według ostatnich wiadomości przeciwko manifestującym robotnikom w Suresnes policja użyła broni palnej.

Ranni zostali przewiezieni do miejscowego szpitala.

Wspólny apel Trygve Lie i Evatta

do czterech mocarstw w sprawie Berlina

PARYŻ (PAP). Sekretarz generalny ONZ — Trygve Lie i przewodniczący obecnej sesji generalnego Zgromadzenia Evatt zwrócili się z bezpośrednim apelem do Stalina, Trumana, Atlee'ego i Queuille'a o podjęcie akcji, celem rozwiązania zagadnienia berlińskiego.

Wspólnie zredagowany przez Lie i Evatta list przekazano w sobotę przewodniczącym delegacji 4-ch mocarstw z prośbą o wręczenie go premierom tych 4 mocarstw dla jej najszybszego rozpatrzenia.

Apel przypomina na wstępie jednomyślną uchwałę z dnia 3 listopada rb. powziętą przez generalne Zgromadzenie ONZ w sprawie ponowienia przez wielkie mocarstwa wysiłków na rzecz usunięcia istniejących różnic i ustanowienia trwałego pokoju.

„Uważamy — głosi m. in. apel Evatta i Lie, że pierwszym krokiem winno być rozwiązanie zagadnienia berlińskiego. Sprawa ta znajduje się nadal w Radzie Bezpieczeństwa. Sądzimy, że przebieg dyskusji nad tym zagadnieniem na forum Rady dowodzi możliwości jego rozwiązania.

Robotnicy wypełniają przed terminem

zobowiązania przedkongresowe!

WARSZAWA (PAP). Z całego kraju nadchodzą wiadomości o wypełnieniu zobowiązań, powziętych przez robotników dla uczczenia Zjednoczenia partii robotniczych.

Największa w Polsce huta „Bobrek" wykonała w dniu 6 bm. roczny plan produkcji, wypełniając w ten sposób przejęte zobowiązanie w terminie skróconym o 2 dni.

***

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie wykonała na dzień 1 listopada br. roczny plan produkcji azotniaku, a więc termin wykonania planu zadeklarowany na wiecu przedkongresowym został skrócony o 10 dni.

***

12 listopada br. Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr. 34 w Białymstoku, których robotnicy zobowiązali się do dnia 13 listopada br. wykonać roczny plan produkcji, wykonały swe zobowiązania i na jeden dzień przed oznaczonym terminem wyprodukowały 2.750.000 m tkanin.

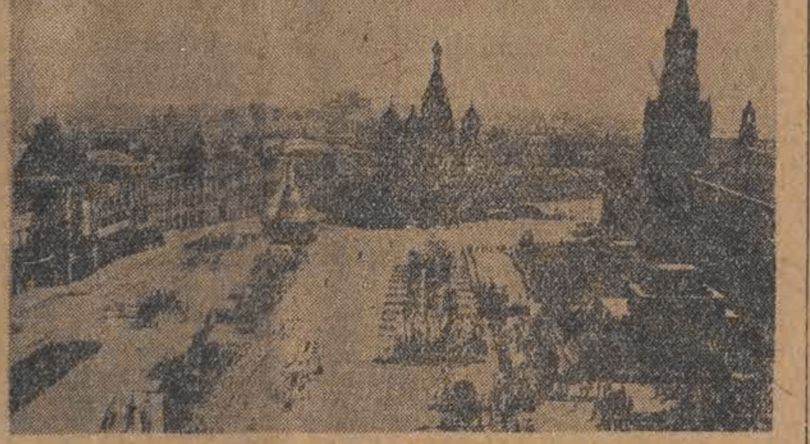

Czerwony Plac w Moskwie jest centralnym punktem stolicy Związku Radzieckiego

PODPISANIE UKŁADU HADLOWEGO

między Polską i Belgią

WARSZAWA (PAP). — W Brukseli została zawarta umowa handlowa między Polską a Unią gospodarczą belgijsko-luksemburską.

Ze strony polskiej umowę podpisali: **minister pełnomocny RP w Brukseli — Krajewski**, oraz przewodniczący polskiej delegacji, **minister pełnomocny — Rose**, zaś ze strony belgijskiej **minister pełnomocny — Gerard**.

Nowa umowa, jak i listy do niej załączone przewidują eksport z Polski następujących artykułów: węgla, zboża, ziemniaków, jaj i innych produktów żywnościowych, następnie drzewa, cukru, artykułów chemicznych, tkanin bawełnianych, porcelany i wyrobów przemysłu ludowego.

Wartość eksportu polskiego do Belgii wyniesie ok. 1.200 miln. franków belgijskich (ok. 27,5 miln. dolarów).

W zamian Belgia ma dostarczać Polsce: dobra inwestycyjne (maszyny), surowce przemysłowe: jak kauczuk, cyna, miedź, wełna, len, kobalt, surowce farmaceutyczne, wyroby przemysłowe, chemikalia, tomasyna, produkty farmaceutyczne, transportery gumowe dla kopalń węgla, papier barytowy, celuloid filmowy, olej palmowy, obicia zgrzebne dla przemysłu włókienniczego itp.

Umowa została zawarta na okres do 31 grudnia 1949 roku.

Tsaldaris formuje

nowy rząd grecki

RZYM (PAP). Król grecki Paweł powierzył ministrowi Tsaldarisowi, przywódcy partii Populistów, misję sformowania nowego rządu.

Nasz statut

Utworzenie Zjednoczonej Partii kładzie kres trwającemu z górą pół wieku rozłamowi w szeregach polskiej klasy robotniczej. Oznacza ono zwycięstwo marksizmu - leninizmu nad reformizmem i nacjonalizmem w polskim ruchu robotniczym.

Te słowa wstępu do projektu statutu Zjednoczonej Partii klasy robotniczej określają wyraźnie etap, w jakim znajduje się obecnie polska klasa robotnicza, a zarazem wyznaczają charakter Zjednoczonej Partii, wyposażonej w oręż statutu, przystosowanego do wielkich jej zadań.

Jeśli we wstępie do statutu podkreśla się zwycięstwo marksizmu-leninizmu nad reformizmem i nacjonalizmem, to oznacza to tę nieodpartą prawdę, że nie ma innego fundamentu socjalistycznego państwa, jak teoria i praktyka marksizmu-leninizmu. W opracowaniu statutu wytyczną nam były: dorobek organizacyjny odrodzonej PPS, która nawiązała do tradycji lewego nurtu dawnej PPS i RPPS, oraz dorobek PPR, która w okresie okupacji wysunęła się na czoło walki o wyzwolenie narodowe i społeczne i praktyka WKP(b), przodowniczej partii klasy robotniczej na świecie, partii, która budowała ustrój socjalistyczny na 1/6 powierzchni świata.

Kierując się zasadami marksizmu-leninizmu, pragniemy zastosować je w sposób twórczy w konkretnych warunkach polskich, w warunkach, w których dokonuje się u nas zjednoczenie klasy robotniczej.

Zwycięstwo marksizmu-leninizmu nad reformizmem i nacjonalizmem oznacza odrzucenie raz na zawsze tej zwyrodniałej formy patriotyzmu, którą przez dziesiątki lat wyzyskiwała klasa kapitalistyczna dla swych egoistycznych celów, dla utrzymywania klasy robotniczej w ucisku i niewoli. Nie ma prawdziwego wyzwolenia narodowego bez wyzwolenia społecznego i ta współzależność, która po raz pierwszy została postawiona i ta równoczesność realizacji jest najistotniejszym zwycięstwem klasy robotniczej. Dzięki wysiłkom rewolucyjnego nurtu ruchu robotniczego naród polski, po raz pierwszy w dziejach osiągnął pełną niezawisłość.

Znajdujemy się dopiero na początku etapu, prowadzącego nas do socjalizmu. Na drodze tej czeka nas wiele walk z wrogiem klasowym, który wyzyska każde nasze wahanie, każdą omyłkę lub błąd, każdy przejaw naszej słabości. Musimy więc być jeszcze czujniejsi niż dotychczas, musimy zaostrzyć naszą dyscyplinę klasową. Pełne zwycięstwo należy do nas, jeśli nieubłaganej będziemy niszczyć naszych wrogów. Pamiętamy, że WKP (b) w walce o pierwsze socjalistyczne państwo była samotna, otoczona morzem wrogów. WKP (b) organizowała państwo socjalistyczne w warunkach najcięższych i zwyciężyła. My jesteśmy w warunkach nieporównanie lepszych. Korzystamy z bogatych doświadczeń czołowej partii klasy robotniczej, mamy za sąsiada przyjazny nam i gotów do braterskiej pomocy naród radziecki. Dlatego nasza walka jest łatwiejsza.

Każdy z nas, członków obu partii robotniczych ma prawo i obowiązek zapoznać się z projektem statutu i zaproponować zmiany i poprawki, które wydają mu się konieczne. Po przyjęciu przez Kongres statut będzie konstytucją polskiego ruchu robotniczego.

Bohaterska walka robotników chińskich

przeciwko reżimowi Czang-Kai-Szeka

NOWY JORK (PAP). Z Szanghaju donoszą, że zwycięstwu chińskiej armii ludowej towarzyszy coraz większy i bardziej zorganizowany opór chińskiego świata pracy przeciwko rządom Koumintangu.

Robotnicy przemysłowi stoją na czele akcji protestacyjnej przeciwko rządowi Czang-Kai-Szeka.

W Szanghaju i Nankinie robotnicy kierują demonstracjami, domagając się większych przydziałów żywności dla pracujących.

Od dwóch tygodni trwa strajk na linii kolejowej Szanghaj — Nankin.

W Chinach północnych strajkują robotnicy, zatrudnieni przy obsłudze linii telegraficznych.

W Nankinie strajkują nauczyciele, a w dolinie rzeki Jang-Tse — robotnicy portowi.

Powodem tych strajków jest nie tylko ciężka sytuacja gospodarcza i spowodowany inflacją wzrost kosztów utrzymania, lecz także, a może nawet przede wszystkim, decyzja nie pomagania rządowi Czang-Kai-Szeka w jego akcji wojennej.

Jeszcze w sierpniu br. chińska federacja pracy, obejmująca związki zawodowe, nie tylko na terenie Kuomintangu, ale również związki zawodowe obszarów wyzwolonych przez armię ludową, — wezwała robotników do stanowczej opozycji przeciwko rządom Czang-Kai-Szeka.

Wezwanie to jest obecnie realizowane.

Chiński świat pracy dąży nie tylko do obalenia rządów Czang-Kai-Szeka, lecz dba również o to, by cofające się wojska Kuomintangu nie niszczyły opuszczonych zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Związki zawodowe, na terenach zajętych przez wojska Kuomintangu, zobowiązały się, że w ciągu 24 godzin po wycofaniu się oddziałów Czang-Kai-Szeka wszystkie przedsiębiorstwa użyteczności publicznej i ważniejsze zakłady przemysłowe będą ponownie uruchomione.

W walce przeciwko reżimowi Czang-Kai-Szeka chiński świat pracy ponosi liczne ofiary.

Jedną z tych ofiar był przywódca związku robotników przemysłu elektrotechnicznego, — Wang-Siao-Wu, który został rozstrzelany na rozkaz Czang-Kai-Szeka.

Morderstwo Wang-Siao-Wu wywołało falę oburzenia w całych Chinach i protest chińskiej federacji pracy.

Walka, którą chiński świat pracy prowadzi przeciwko Kuomintangowi, przyczyni się niewątpliwie do przyspieszenia upadku reżimu Czang-Kai-Szeka.

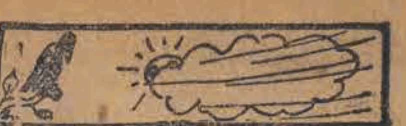

Prognoza pogody

W północnych dzielnicach kraju zachmurzenie duże z możliwością niewielkich opadów.

W pozostałej części kraju zachmurzenie umiarkowane, lub dość pogodnie.

Temperatura nocą od minus 5 stopni do zera.

Maksymalna temperatura w ciągu dnia od plus 4 stopni.

Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Na północnym zachodzie kraju wiatry z kierunków południowo-zachodnich.

W przyszłym tygodniu-wyrok

na dziennikarzy kollaboracjonistów

W czwartym dniu procesu częstochowskich dziennikarzy kollaboracjonistów, Sąd przesłuchał ostatnich świadków.

Do późnego wieczora przemawiali prokuratorzy i obrońcy.

Obrońcy oskarżonych proszą dla swych klientów o łagodny wymiar kary.

Obrońca Tomzy wnosi o uniewinnienie.

Wyrok spodziewany jest w początkach przyszłego tygodnia.

Tow. Premier J. Cyrankiewicz otwiera

inauguracyjne posiedzenie Komisji Głównej dla spraw Kultury

WARSZAWA (PAP) — Dnia 12 bm. odbyło się w Prezydium Rady Ministrów, pod przewodnictwem premiera tow. J. Cyrankiewicza inauguracyjne posiedzenie Komisji Głównej dla spraw Kultury.

Komisja ta powołana została uchwałą Rady Ministrów.

Posiedzenie inauguracyjne zagaił tow. **Premier Cyrankiewicz**, odczytując na wstępie uchwałę Rady Ministrów, powołującą do życia Komisję Główną dla spraw Kultury.

Komisja ta — zaznaczył Premier — reprezentująca resorty kulturalno-oświatowe, oraz wszystkie organizacje społeczne, ma być *ciałem* roboczym, bynajmniej nie zastępującym jakiejkolwiek z istniejących organizacji.

Komisja ma pracę tych organizacji koordynować i podporządkować wspólnej państwowej koncepcji prac kulturalno-oświatowych.

Uchwały Komisji Głównej w zakresie prac kulturalno-oświatowych będą obowiązywać wszystkie organizacje społeczne.

Po przemówieniu Premiera wybrano na jego wniosek do Prezydium Komisji: **E. Ochaba i S. Ignara**, jako wiceprzewodniczących, oraz **J. Borejszę**, jako sekretarza generalnego.

Z kolei tow. **Bolesław Gebert**, sekretarz KCZZ wygłosił referat o zadaniach Komisji Głównej dla spraw kultury, mówiąc m. in.:

Szkolenie kadr dla pracy kulturalno-oświatowej, prowadzone przez organizacje robotnicze i chłopskie musi mieć na celu wzmożenie oddziaływania ideologii socjalistycznej na działaczy.

Wykonaniem tego zadania zajmie się *Społeczny Instytut Oświaty Dorosłych*, powstały z połączenia TUR i TUL.

Z kolei poruszona została sprawa Centralnej Szkoły Pracowników kulturalno - oświatowych, mającej powstać staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki w Jadwisinie. Sprawę tę referował **wiceminister Sokorski.**

Po dyskusji, w kórej zabrał głos m. in. tow. **minister Skrzeszewski**, postanowiono sprawę szkoły w Jadwisinie, a w szczególności jej programu nauki, przekazać do rozpracowania odpowiedniej podkomisji.

Na tym pierwsze posiedzenie Komisji Głównej dla spraw Kultury zostało zamknięte. **ó**

DEKRET RADY PAŃSTWA

Nowelizacja ustawy o państwowej służbie cywilnej

WARSZAWA (PAP). — Rada Państwa zatwierdziła dekret o zmianie **ustawy z 1922 r. o państwowej służbie** cywilnej.

Dekret usuwa rażące anachronizmy: znosi podział na urzędników i funkcjonariuszów niższych oraz podział na kategorię w zależności od wykształcenia.

Wprowadzone zostaje jednolite pojęcie pracownika państwowego.

Zniesienie podziału pracowników państwowych na kategorie w zależności od wykształcenia uzasadnione jest faktem, że kwalifikacje nabywa pracownik nie tylko przez szkolne wykształcenie.

M. inn. dekret reguluje również prawa kobiety, zatrudnionej w służbie państwowej w okresie ciąży. Kobieta w stanie ciąży, zatrudniona przy pracy uciążliwej powinna być w miarę możności, poczynając od 6 miesiąca ciąży, przesunięta do pracy dogodniejszej bez zmniejszenia uposażenia.

Dekret określa również zasady współpracy zw. zawodowych z administracją, zapewniając współudział związku zawodowego z głosem doradczym w ustalaniu kwalifikacji pracowników, przenoszeniu pracowników z jednego urzędu do drugiego oraz zwalnianiu i przenoszeniu na emeryturę.

Jest to ogromny krok naprzód w stosunku do czasów przedwojennych, kiedy związki zawodowe nie miały żadnego zagwarantowanego ustawą wpływu na postępowanie pracodawcy.

List Eisenhowera

do wnuczki Mickiewicza

PARYŻ (PAP). Pani Maria Mickiewicz, wnuczka poety, przesłała do Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku życzenia z okazji utworzenia tam katedry literatury polskiej im. Adama Mickiewicza.

Na list ten Rektor Uniwersytetu — Eisenhover odpowiedział w następujących słowach:

„Droga Pani. Uniwersytet wyraża swą radość z powodu przesłanych przez Panią życzeń z okazji założenia katedry literatury polskiej im. Adama Mickiewicza. Wyrażam przekonanie, że katedra ta zbliży nas do powszechnego braterstwa, którego tak żarliwym głosicielem był Mickiewicz".

Zwycięstwo

Grecy? — Grecy
Dość mają hecy!
Głód — w Berlinie,
Krew — w Palestynie,
I źle z kolei
Także na Korei.
W Chinach? — pogrzeb!
Z Niemcami? — dobrze...
Esy floresy,
Kpiny i drwiny,
Oto sukcesy
Pewnej doktryny.

W. BOR.

TADEUSZ ĆWIK

WŁAŚCIWA DROGA

Uwagi i spostrzeżenia o akcji oczyszczania partii

RADA NACZELNA PPS na swym posiedzeniu we wrześniu br. postawiła przed całą partią czołowe zadanie rozgromienia ideologicznego i politycznego prawicy, oraz oczyszczenia szeregów partyjnych od elementów prawicowych, obcych klasowo i zdemoralizowanych.

Od tego momentu zaktywizowały się niezmiernie wszystkie ogniwa partii wokoło zagadnienia czystki i dziś jesteśmy już w stanie naświetlić dotychczasowy przebieg kampanii oczyszczenia szeregów partyjnych. Jesteśmy w stanie poczynić szereg konkretnych spostrzeżeń i uwag, które pozwolą nam na usprawnienie dalszej akcji oczyszczania.

W chwili rozpoczęcia akcji nurtowało nas pytanie, jak masy członkowskie ustosunkują się do zagadnienia krytyki i samokrytyki, ale im bardziej akcja oczyszczenia rozszerza się w teren, tym pewniej możemy stwierdzić, że znajdujemy pełne zrozumienie wśród mas partyjnych dla konieczności czystki.

OPIERAJĄC się na posiadanym materiale, możemy stwierdzić, że robotnicy szybko nauczyli się władać tym orężem, mniej natomiast tej umiejętności i koniecznego zrozumienia spotkaliśmy w niektórych kołach inteligenckich. Jak widzimy poza tym lepiej i prawidłowiej przeprowadzana jest krytyka, nieudolnie zaś z zahamowaniem dokonuje się samokrytyki.

Na licznych zebraniach gruntował się w świadomości towarzyszy pogląd, że krytyka powinna się kierować interesem partii, że powinna być bezlitosna dla wroga i życzliwa dla towarzysza, którego można poprawić. To też w praktyce widzieliśmy, że krytyka dążyła do ujawnienia i zmiażdżenia zamaskowanego wroga, a z drugiej strony zmierzała do pouczenia, podciągnięcia i wychowania błądzącego towarzysza, który może się poprawić i może wejść do Zjednoczonej Partii.

Z dotychczasowego przebiegu zebrań kół partyjnych z zadowoleniem widzimy, że koła nie ugrzęzły w ogólnych rozważaniach, ale że na ogół prawie wszędzie przystąpiły do badania swej własnej działalności, że wykrywały w świetle krytyki swoje i swoich członków błędy.

Rozumiano, że nie wolno nieszczerze uzasadniać swych uchybień tym, że przecież i czołowi działacze błądzili, bo każdy członek partii dźwiga na odcinku swej pracy odpowiedzialność za partię i jej kierunek.

Metoda samokrytyki przyjmuje się więc wśród członków Polskiej Partii Socjalistycznej, ale jest rzeczą naturalną, że trzeba sporo czasu i doświadczeń, aby metoda ta była dobrze zrozumiana i prawidłowo po leninowsku stosowana. Ze sprawozdań i z głosów z terenu obok pozytywnych zjawisk zarysowuje się kilka błędnych postaw, które gdzieniegdzie zajmowali krytykowani towarzysze, przystępując do samokrytyki.

Byli tacy, którzy zajmowali postawę głęboko obrażonych, że znajduje się ktoś, kto pozwala sobie na krytykowanie ich. Takich zarozumialców partia degradowała, poskramiała i słusznie sprowadzała na właściwe miejsce.

Byli tacy, którzy uważali, że mają takie zasługi i są tak mądrzy, że krytykę mogą przyjąć tylko od równych sobie w godnościach i stanowiskach.

Byli też tacy, którzy próbowali odgrywać rolę niewiniątek i nieświadomych dzieci, sprowadzonych na manowce przez błądzących i jedynie winnych czołowych działaczy partyjnych.

Z omówionych błędów dotychczasowych samokrytyk widać jasno, jaka powinna być prawdziwa samokrytyka. Powinna być szczera, mówiąca o wszystkich swoich błędach, skromna, wskazująca na źródła błędów, widząca ich szkodę. Tylko taka samokrytyka oddziała wychowawczo na otaczający zespół towarzyszy.

KOŁA partyjne, na przykładach swej codziennej, pracy, przeprowadzały w przededniu Zjednoczenia właściwy przegląd swych wartości. Krytyka i samokrytyka na kołach wykazywała jasno, czy koło było aktywne, czy pogłębiało świadomość klasową i partyjną swych członków, czy rozumiało linię partii i czy wypełniało jej wskazania.

Z narad tych było widocznym, czy koło na terenie swego zakładu pracy odgrywa rolę bojownika czy nie wlokło się za nastrojami malkontenctwa, wytwarzanymi przez reakcję, a przeciwnie, czy umiało nastroje te likwidować, wskazywać na czającego się wroga klasowego, czy potrafiło iść w porozumieniu z miejscową komórką PPR-owską do usprawnienia i ulepszenia działalności swego zakładu pracy.

Na tych zasadach oparta samokrytyka nie mogła być mechanicznym wyliczaniem popełnionych błędów, tchórzliwym osłanianiem ich przykładem innych, czy własną nieświadomością.

W wyniku prawidłowej krytyki i samokrytyki staje się wyraźna i jasna rola koła fabrycznego, czy koła zakładowego w Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej.

Jasnym i wyraźnym staje się, że koło musi być twórczą komórką współpracującą z całym zakładem pracy, w którym się znajduje, że całe koło i każdy członek w swojej pracy partyjnej musi być awangardystą, a w pracy zawodowej musi przodować.

Te zasady — to najwyższe wartości jakie są wykuwane w toku przeprowadzonej akcji krytyki i samokrytyki.

W akcji oczyszczania szeregów zostało zdemaskowanych wielu kombinatorów politycznych i osobników, którzy przedostawali się w teren na różne stanowiska, nie mając kwalifikacji moralnych.

To właśnie oczyszczanie szeregów ogromnie zaaktywizowało członków partii, pobudziło ich do uważnego przyjrzenia się ludziom i do szacowania ich nie na podstawie powierzchownych deklaracji, a na podstawie wnikliwej oceny ich działalności.

Dzięki zaostrzonej czujności członków partii nie pozwalano prawicy okopywać się na pozycjach obrony i torpedować akcję oczyszczania szeregów w terenie fałszywym rozgrzeszaniem dołów od winy.

W ocenie akcji oczyszczania szeregów podkreślić należy dość nowy w naszej partii i twórczy fakt, że pod obstrzałem krytyki znaleźli się też tacy towarzysze, którzy zawinili niewłaściwym, niesocjalistycznym stosunkiem do człowieka.

STWIERDZAJĄC pozytywne osiągnięcia w tej akcji, należy podkreślić jak ważną jest rzeczą sumienne i szczegółowe przygotowanie materiału dla oczyszczania szeregów.

Przy mechanicznej czystce odcina się wprawdzie pewną ilość wyraźnie skompromitowanych ludzi, ale pozostaje to bez należytego wychowawczego wpływu na świadomość zespołu towarzyszy, którzy muszą być świadkami i uczestnikami walki ideologicznej. Nie wystarczy więc wskazać nazwiskiem na konieczność usunięcia kogoś z partii, ale trzeba uzasadnić na czym polega istota jego błędów, trzeba pod ogień krytyki poddać konkretne działania błądzącego.

DOKONUJĄC PRZEGLĄDU DOTYCHCZASOWEJ KAMPANII OCZYSZCZANIA NASZYCH SZEREGÓW NALEŻY WYPROWADZIĆ NASTĘPUJĄCE WNIOSKI:

1 **Szeroka kampania krytyki i samokrytyki, dokładne zaznajomienie całej partii z uchwałami wrześniowego plenum Rady Naczelnej posunęły partię bardzo znacznie na pozycje marksizmu-leninizmu.**

2 **W wyniku oczyszczania szeregów osiągnęliśmy wzrost autorytetu partii, zarówno wśród członków, jak i mas bezpartyjnych, przyczyniając się tym bezpośrednio do wzrostu autorytetu Zjednoczonej Partii.**

Pogłębiona została w toku tej akcji łączność władz naczelnych partii z masami. Potwierdzona została prawda, że partia umacnia się przez walkę z oportunizmem i oczyszczanie swych szeregów z obcych klasowo elementów, przez śmiałe stosowanie krytyki i samokrytyki.

3 **Akcja czystki nie jest czymś epizodycznym, ale musi być dalej stale konsekwentnie prowadzona. Komisje Kontroli Partyjnej będą ją dalej rozwijały.**

Możemy obecnie śmiało stwierdzić, że akcją czystki, PPS powiększyła swój pozytywny wkład w Zjednoczoną Partię Polskiej Klasy Robotniczej.

Włókniarz z zamiłowania

Ośmiokrotny rekordzista

W mieszkaniu młodocianego przodownika pracy

W mieszkaniu Jaryszków na Chojnach, nad stołem, zarzuconym rysunkami wzorów tkackich, pochylają się dwie głowy. To ojciec i syn, którzy razem pracują w tkalni kortowej PZPW 35 i razem uczęszczają na kursy tkackie, zorganizowane przy ich fabryce. Właśnie zajęci są obydwaj odrabianiem lekcji. Ten nieduży, szczupły chłopiec o czarnych oczach i dziecinnym owalu twarzy — to ośmiokrotny zwycięzca współzawodnictwa pracy w PZPW 35 znany już wśród łódzkich robotników — 18-letni Zenon Jaryszek.

— Czy naprawdę wy jesteście przodownikiem pracy?" — pytamy patrząc z niedowierzaniem na chłopca, któremu można by dać najwyżej 16 lat.

Jaryszek — ojciec śmieje się głośno. „To naprawdę on, chociaż nikt w to nie chce uwierzyć. Sam jednak najlepiej mogę ocenić jego pracę, bo jestem majstrem tkackim. Staranniejszego i pilniejszego robotnika nie ma w całej tkalni" — i z dumą spogląda na zawstydzonego trochę tą pochwałą syna.

Zenon Jaryszek pracuje w tkalni dopiero rok. Przedtem uczęszczał do szkoły podstawowej, ponieważ podczas wojny nie mógł się uczyć. Był bardzo dobrym uczniem. Z taką samą pilnością i zapałem zabrał się do swojej pracy zawodowej. Od stycznia bież. roku, w każdym etapie współzawodnictwa uzyskuje pierwsze miejsca, z wyjątkiem października, w którym zajął drugie miejsce. „Ale teraz znów będę pierwszy — oświadcza z dumą wydymając usta, ocienione czarnym meszkiem.

„Czy dużo wysiłku wymaga przekroczenie ustalonych norm produkcji?"

„Nie ma mowy o żadnym wysiłku" odpowiada żywo Zenon. Trzeba tylko nie opuszczać dni, nie spóźniać się do pracy, dbać o maszyny i uważać bardzo na krosna. Każdy robotnik przy dobrej woli i chęci do pracy może przekroczyć swoją normę. Jaryszek „wyrabia" zwykle od 160 do 185% normy. W nagrodę za swą pracę otrzymuje premie pieniężne przy tygodniowej wypłacie. Marzy jednak najbardziej o wycieczce do Czechosłowacji, którą dawno już obiecywano młodym przodownikom pracy. Tymczasem nic się już teraz o tym nie mówi. Młodociany zwycięzca czuje się bardzo zawiedziony. A tak lubi podróżować. Swój tegoroczny urlop spędził na wycieczce rowerem — zwiedził Warszawę i jej okolice. Na rozrywki właściwe chłopcom w jego wieku nie ma czasu. O wpół do piątej rano wyjeżdża do pracy, by zdążyć z Chojen na ulicę Nowotki. Zaraz po pracy spieszy z ojcem na kursy wieczorowe i późnym wieczorem wraca do domu. Wtedy dopiero przygotowuje lekcje na dzień następny. Uczy się chętnie, bo chce zostać zdolnym i wykształconym majstrem tkackim. „Żeby tylko warunki pracy były lepsze" — dodaje po chwili. Na salach fabrycznych jest często brudno i oświetlenie nie zawsze dostateczne. Juryszek musiał sam kupić sobie żarówkę, żeby móc dobrze obsługiwać swoje krosno. Skarży się na małe porcje, jakie otrzymuje na obiad w fabrycznej stołówce.

A przecież to jest jego jedyna ciepła strawa w ciągu dnia wypełnionego pracą i nauką. Czy tacy jak Jaryszek przodownicy pracy w dodatku dokształcający się, nie powinni być otoczeni specjalną opieką.

Rodzina Jaryszków jest typowo robotnicza. Matka 30 lat pracowała jako tkaczka u Gajera. Ojciec jest tkaczem, siostra jest też zatrudniona w PZPW 35 jako cerowaczka. Dwie małe dziewczynki chodzą jeszcze do szkoły. (s)

Aktyw związkowy PPS

nie stanął na wysokości zadania

W jakim stopniu ruch zawodowy spełnia swoje zasadnicze zadanie — ochrony interesów robotniczych — zależy przede wszystkim od postawy i wysiłków, jakie wykazuje aparat związkowy. Dotychczasowa praktyka wykazała, a robotnicy niejednokrotnie to bezpośrednio odczuli, że na tym odcinku nie zawsze wszystko właściwie się działo. Na niebezpieczeństwo, spowodowane przede wszystkim zbiurokratyzowaniem niektórych ogniw związkowych i odcinaniem się n[illegible]ych działaczy zawodowych od mas robotniczych i ich bolączek wskazał między innymi tow. Bierut na plenum Polskiej Partii Robotniczej.

W tej sytuacji szczególne zadania stoją przed członkami partii robotniczych, pracujących na odcinku zawodowym. Ich postawa do tych zagadnień, a jednocześnie ich stosunek do współpracy jednolitofrontowej, niemałą rolę odegrały w działalności tych czy innych organów związkowych.

Ta właśnie myśl winna była towarzyszyć przygotowaniom, jakie poprzedziły zebranie koła PPS przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, grupującego w swoich szeregach PPS-owców, pracujących w aparacie związkowym. Przebieg tego zebrania, odbywającego się w ramach akcji zapoczątkowanej przez Radę Naczelną naszej Partii, wykazał jednak wiele braków.

Dyskusja, jaka się rozwinęła, była dość obszerna i poruszyła wiele tematów, związanych z życiem związkowym. Trudno jednak ustrzec się przed wrażeniem, że towarzysze, zajmujący w aparacie związkowym niejednokrotnie odpowiedzialne stanowisko, zbyt powierzchownie odnieśli się do zasadniczych zagadnień. Były wprawdzie czynione próby dotarcia drogą krytyki i samokrytyki do źródeł różnego rodzaju zjawisk, ale niektórzy niejednokrotnie zdradzali nieznajomość istoty samokrytyki i krytyki. Nic więc dziwnego, że poprzestawali na formalnym tylko przyznawaniu się do błędów. Jest rzeczą charakterystyczną, że naprzykład zagadnienie dobrej, czy złej współpracy z bratnią Partią sprowadzano tylko do sporów personalnych, przyczym zasłaniano się karnością organizacyjną, obowiązującą członków Partii wobec władz partyjnych.

Przygotowanych na zebranie wniosków organizacyjnych nie postarano się w pełni uzasadniać. W czasie dyskusji można było zauważyć wyraźne tendencje prześlizgiwania się wokół najistotniejszych zagadnień. Poprzestawano na deklarowaniu obecnego stosunku do zadań, stojących przed Partią i polskim ruchem robotniczym, nie wnoszono jednak do dyskusji tych momentów, których dokładne i szczere omówienie przyczyniłoby się do wyjaśnienia niejednej sprawy. Uczestnicy zebrania — a przynajmniej niektórzy — nie potrafili zrozumieć, że przyniosłoby to pożytek Partii i całej klasie robotniczej. Nic więc dziwnego, że przedstawione wnioski organizacyjne w znacznym stopniu zostały przez zebranych zaakceptowane mechanicznie, że zebranie nie spełniło w pełni swego zadania. (k).

Kobiety bez zawodu

znalazły źródło dochodu

Bezrobocia w Polsce nie ma, przeciwnie, nasz przemysł, a w szczególności przemysł bawełniany poszukuje zdolnych pracowników, którzy po krótkim przeszkoleniu mogą stać się pożytecznymi fachowcami.

Jest jednak mnóstwo kobiet bez żadnych kwalifikacji, steranych wiekiem, kalek, które szukają zatrudnienia i znaleźć go same nie potrafią.

Tym licznym rzeszom kobiecym przychodzi z pomocą Liga Kobiet, traktując szkolenie kobiet bez określonego zawodu jako jedno ze swych poważnych zadań. Powstają zakłady, w których przeprowadza się szkolenie kobiet w różnych zawodach, jak introligatorstwo, krawiectwo i szycie bielizny, dziewiarstwo itp. Wszystko to połączone jest ze znacznym nakładem środków materialnych i wymaga dłuższego czasu, by pomyślne rezultaty szkolenia zawodowego powiększyły kadry kwalifikowanych pracownic.

Pozostaje zawsze jeszcze wiele kobiet, szukających pracy doraźnej, nie wymagającej specjalnych fachowych umiejętności. Znakomite rozwiązanie znalazła Liga Kobiet w Katowicach, która zatrudniła 1.000 kobiet, nie mających żadnego zawodu, a nawet kaleki. Kobiety te zbierają odpadki, segregują je i dostarczają jako surowiec do fabryk państwowych. Tym sposobem zaoszczędza się państwu miliony, a kobietom bez określonego fachu daje się zajęcie i zarobek. (s)

Dobre wyniki akcji „W"

70 tys. pacjentów wyleczono penicyliną

Rozpoczęta na początku bież. roku walka z chorobami wenerycznymi, tzw. akcja „W", daje dobre wyniki. Nadchodzące z całego kraju sprawozdania wskazują na **znaczny spadek zachorowań, a wzrost liczby wyleczeń.**

Do września rb. objęto akcją szybkiego leczenia penicyliną 70 tys. przypadków chorób wenerycznych. U znacznej większości chorych zlikwidowano stan zakaźny w ciągu dwóch tygodni. Rezultat ten osiągnięto dzięki zastosowaniu nowych metod leczenia. Ostatnio Ministerstwo Zdrowia przystąpiło do intensywnego podnoszenia poziomu diagnozy i lecznictwa. Współpracując z Państwowym Instytutem Higieny, wprowadza się **nowoczesne metody badań serologicznych oraz modyfikuje metody leczenia przypadków zaawansowanej choroby.** Wzmogło to znacznie wartość leczenia masowego, które prowadzone jest przez ośrodki zdrowia i ruchome kolumny. Do sierpnia przebadano 59 tys. osób, wśród których wykryto 1—2 proc. chorych wenerycznie. Obecnie ilość przeprowadzonych badań dochodzi do 3 tys. dziennie. Działające w terenie inspekcje wykryły ponad **10 tys. źródeł zakażenia, co przyczynia się do skutecznego opanowania tej plagi społecznej.**

Do dobrych wyników, osiąganych w akcji „W" przyczynia się również w znacznym stopniu akcja szkoleniowa, prowadzona przez Ministerstwo Zdrowia. Do września objęto szkoleniem 540 lekarzy i personel pomocniczy zatrudniony w akcji „W". Ponadto z każdym miesiącem poprawia się zaopatrzenie w sprzęt niezbędny do prowadzenia badań masowych. W początkach roku ośrodki zdrowia dysponowały zaledwie 10-ma ultramikroskopami (specjalne mikroskopy o ciemnych polach do wykrywania zarazków chorób wenerycznyych)— we wrześniu było ich już 85, a do końca roku w mikroskopy te zaopatrzone zostaną prawie wszystkie poradnie przeciwweneryczne w kraju.

Wypłata oszczędności

b. żołnierzom polskim we Włoszech

Narodowy Bank Polski, Wydział Walutowy — Warszawa, Fredry 8 zawiadamia, że rząd brytyjski przystąpił obecnie **do wypłacania oszczędności tym żołnierzom b. Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem brytyjskim, znajdującym się w kraju, którzy odbywali służbę na terenie Włoch i w czasie tej służby wpłacali swe oszczędności z poborów w lirach na tzw. rachunki „Nominal Rolls".**

Wypłaty dokonywane będą zasadniczo do wysokości 75 proc. pobranego w swoim czasie żołdu.

Posiadacze wyżej wymienionych oszczędności winni zgłosić je pisemnie Wydziałowi Walutowemu Narodowego Banku Polskiego. Po otrzymaniu zgłoszeń Wydział Walutowy wyśle zainteresowanym formularze, które należy wypełnić, podpisać i zwrócić Wydziałowi Walutowemu.

Wypłata nastąpi po sprawdzeniu zgłoszeń przez brytyjskie Ministerstwo Wojny i po przekazaniu należności przez wzmiankowane ministerstwo Narodowemu Bankowi Polskiemu.

Ze względu na dosyć długi okres czasu, niezbędny do przeprowadzenia powyższych manipulacji, zgłoszenia do Wydziału Walutowego Narodowego Banku Polskiego należy przesłać w jak najkrótszym czasie.

60.000 czółenek ponad plan

Załoga oddziału „W" Państw. Zakł. Wyrobów Drzewnych Przem. Włókienniczego nr. 1 postanowiła do końca roku wykonać ponad plan 60.000 czółenek tkackich ogólnej wartości 31,5 miliona zł.

Odpowiednia rezolucja, przyjęta przy ogólnym aplauzie zebranych, podpisana została przez Radę Zakładową, przedstawicieli kół partyjnych PPS i PPR, przodowników pracy i szereg robotników. W rezolucji podkreślono, iż robotnicy zdają sobie sprawę z tego, iż bez czółenek tkackich, które mają być przez nich wyprodukowane, przemysł włókienniczy nie byłby w stanie wykonać wziętych na siebie zobowiązań przedkongresowych. (at)

Sztorm szalał na Wybrzeżu

Opóźnienia statków dochodzą do 48 godzin

Ostatnie sztormy, które przeszły nad Wybrzeżem, wyrządziły w rejonie centralnym **poważne szkody.** W obwodzie ochronnym Łeba silne fale zniszczyły spory szmat ochronnej uprawy trawy, umacniającej wydmy. Podmycia wydmowe w rejonie Rozewia wynoszą ponad 2 ha.

Szkody, wyrządzone na półwyspie helskim wymagają przeprowadzenia specjalnych dodatkowych umocnień. W rejonie Elbląga napływające pod naporem silnych fal z Zalewu Wiślanego wody przerwały umocnienia wału ochronnego rzeki Elblążki. Jedynie dzięki natychmiastowemu zorganizowaniu sprawnej akcji ratunkowej zapobieżono wylewowi rzeki i większym stratom.

Jakkolwiek dotychczas do portów nie nadeszły wiadomości o poważniejszych wypadkach okrętowych, to jednak wszyscy maklerzy otrzymali od kapitanów statków zdążających do portów polskich, telegraficzne zawiadomienia **że wskutek nadzwyczajnych trudności nawigacyjnych przybycie statków ulegnie opóźnieniu, sięgającemu od 36 do 48 godzin.** Biorąc pod uwagę, że rejs ze Sztokholmu, czy Leningradu do Gdyni trwa od 15 — do 48 godzin, opóźnienia wynoszą prawie 100 proc. czasu podróży.

Kwaśne jabłka

Po prostu nudne...

Najgorzej jest przebywać w towarzystwie ludzi, pozbawionych poczucia humoru. Obcowanie z nimi staje się po krótkim czasie beznadziejnie nudne, a nawet uciążliwe. O byle co obrażają się, albo — co jest jeszcze gorsze — nie śmieją się z wypróbowanych, już powszechnie znanych kawałów. Aż szlag człowieka bierze!

Wyobraźcie sobie sytuacyjkę: mam dobrego znajomego, lekarza. Kiedyś w przypływie lepszego samopoczucia opowiedział kilka starych dowcipów z długimi brodami. Uśmiałem się z kurtuazji, chociaż chciało mi się płakać. Aby poprawić swój własny humor, zapytuję go:

„Jaka jest różnica pomiędzy złodziejem, a lekarzem?"

I odpowiadam:

„Kiedy złodziej wychodzi z mieszkania, wiadomo co człowiekowi brakuje, a kiedy wychodzi doktór— nawet tego się nie wie..."

Jak, myślicie, zareagował mój znajomy na tę anegdotkę? Twarz mu sponsowiała, wstał z krzesła i bez słowa wybiegł z mieszkania, trzaskając drzwiami...

To samo jest, kiedy mamy do czynienia z indywiduami, pozbawionymi poczucia rzeczywistości. Kiedy przed kilkoma miesiącami zrobiła się w kraju sztuczna panika „cukrowa", Szeląg pisał w „Szpilkach" o babach, które rozpychają się w kolejkach za cukrem i słoniną, że nie rozumie ich postępowania. Poco robią zapasy? Jeżeli ma być wojna, to czy uratują je dwa kilogramy cukru, lub kilo słoniny? „Gdybym wiedział, że wybuchnie wojna — pisał Szeląg — nie robiłbym w ogóle zapasów, bo po co? I tak mnie nie uratują przed „atomówką". Wydałbym raczej ostatnie pieniądze na zabawę, na wódkę... Jeśli znów wojny nie będzie, w takim razie poco ta panika?"...

Właśnie. Ale a propos czego ja o tym mówię?

Od kilku tygodni nie można opędzić się znów od nowej, uporczywej plotki. Jakieś panie inżynierowe i różne damulki mają straszny kłopot. Szepczą sobie na ucho, że „podobno" w najbliższych dniach podrożeją telefony, że za dzierżawę aparatu płacić się będzie miesięcznie 10 tys zł. Jedno nieszczęście. A teraz drugie: „Podobno" nie wolno będzie trzymać w domu służących. Za pomoc domową, poza pensją, płacić się będzie „podatek" w wysokości ni mniej ni więcej tylko 10 tys. zł. miesięcznie...

Gdzie one to wyczytały? Komu będzie się ten podatek płaciło, dlaczego równo 10 tys., a nie 15? I poco powtarzać takie głupstwa? Tego nie potrafią wytłumaczyć.

Nie wiem, czyim dziełem jest ta plotka, ale z całą pewnością rozsiewają ją ludzie niemądrzy, pozbawieni poczucia rzeczywistości.

Dawniej kawiarnia była wylęgarnią kawałów i plotek towarzyskich. Opowiadano sobie o tym, kto z kim i kiedy. Dziś wszystkim tym stałym bywalcom kawiarnianym wyczerpał się widocznie humor, jak klownowi, któremu na arenie „kończy się koń". Coraz mniej słychać „reakcyjnych kawałów", ale za to jak grzyby po deszczu mnożą się „wiadomości" w rodzaju wyżej przytoczonych. Nawet śmiać się z nich nie warto. Po prostu nudne...

STG

Słuszna duma narodowa
to podnoszenie zasad równości wszystkich ludów

Każdy naród ma w swej historii piękne karty, z których może być dumny. Jest to nie tylko jego prawo, lecz również obowiązek wobec własnej Ojczyzny, wobec swych przodków i potomków.

Ustrój feudalno-szlachecki, a później ustrój kapitalistyczny świadomie spaczały treść pojęcia dumy narodowej. Gloryfikowano, brązowiono najohydniejsze okresy w dziejach narodu — te właśnie, które były najpełniejszym wyrazem polityki szlachty, czy kapitalistów, wyrazem wstecznictwa, reakcji, imperializmu. Dlatego, gdy Anglicy brązowili dzieje podboju Indii, Transwalu, carat rosyjski brązowił dzieje „świętego przymierza", dzieje okresu, gdy Rosja carska była „więzieniem narodów", a car — szefem żandarmerii światowej.

Gdy fakty historyczne nie odpowiadały zamierzeniom burżuazji — fałszowano historię. Fałszowano w podręcznikach, w rozprawach naukowych, w literaturze (np. Kipling, czy Sienkiewicz).

Robiono to w tym celu, aby — wykorzystując naturalne uczucie mas ludowych — realizować tym łatwiej interesy klasowe, aby — szerząc nienawiść rasową i narodową — tym łatwiej „prowadzić chłopów by dusili wolność Węgier, Polski, Persji, Chin", aby nazywać duszenie Polski, Ukrainy itd „obroną ojczyzny" (Lenin), by przykrywać swe haniebne czyny parawanem „uczuć narodowych".

Lenin z całą pasją i namiętnością rewolucjonisty demaskuje te szowinistyczne, reakcyjne fałszerstwa, zdziera wszystkie zasłony nacjonalizmu, ukazując prawdziwą treść burżuazyjno-szowinistycznych wrzasków o „uczuciach narodowych" i „dumie narodowej".

Jest inna duma narodowa. Wolna od szowinizmu, od nienawiści rasowej, czy narodowej, od zakłamania i oszustw teorii burżuazyjnych. Jest to duma narodowa rewolucyjnych mas ludowych, duma narodowa klasy robotniczej. Duma narodowa, która jest wyrazem przywiązania do wszystkiego najlepszego, najbardziej postępowego, co było i jest w historii narodu. Duma, która jest wyrazem dążenia do obalenia ustroju niesprawiedliwości i wyzysku człowieka nad człowiekiem, wyrazem zdecydowanej woli bezkompromisowej walki o socjalizm.

„Jesteśmy pełni uczucia dumy narodowej — pisze Lenin w artykule „O dumie narodowej Wielkorusów" (Grudzień 1914 r.) — bo naród wielkoruski też stworzył klasę rewolucyjną, też udowodnił, iż zdolny jest dać ludzkości wielkie wzory walki o wolność i socjalizm".

To jest rewolucyjna, słuszna treść pojęcia dumy narodowej.

„My robotnicy wielkoruscy, pełni uczucia dumy narodowej, pragniemy za każdą cenę wolnej i niepodległej, demokratycznej, republikańskiej, dumnej Wielkorosji, która będzie opierać swój stosunek do sąsiadów na ludzkiej zasadzie równości" — tak określa Lenin dążenia narodu wielkoruskiego, podyktowane mu świadomością klasową treści pojęcia dumy narodowej.

Dalej podkreśla Lenin, że niezbędnym do tego warunkiem ma być socjalistyczna rola proletariatu wielkoruskiego, jako głównego motoru rewolucji komunistycznej. — „A dla rewolucji proletariackiej konieczne jest trwałe wychowanie robotników w duchu całkowitej równości narodowej i braterstwa".

* * *

Naród radziecki ma swoją dumę narodową.

Ma swoją dumę narodową radziecki naród wielkoruski. Jest on dumny z dziejów Aleksandra Newskiego — obrońcy przed najazdem hord niemieckich, czy Kutuzowa — obrońcy przed najazdem hord napoleońskich. Jest on dumny z twórczości Łomonosowa i Puszkina, Mendelejewa i Tołstoja, Miczurina i Gorkiego, Łysenki i Majakowskiego.

Ma swoją dumę narodową radziecki naród ukraiński. Jest on dumny z twórczości Szewczenki i Franka, z muzyki Łysienki i Artymowskiego, z walk niepodległościowych Chmielnickiego, z tego, że właśnie pod Połtawą został rozgromiony zaborczy król szwedzki Karol XII.

Ma swoją dumę narodową radziecki naród gruziński. Jest on dumny ze swego wielkiego poety Szoty Rustaweli, z bohaterstwa i geniuszu strategicznego Georgia Saakadze, z niezapomnianych walk w obronie swej wolności przeciwko najeźdźcom perskim i tureckim.

Każdy naród w ZSRR ma swoją dumę narodową. Powstaje z nich wielka duma narodowa całego narodu radzieckiego, będącego dobrowolnym i trwałym związkiem tych wszystkich poszczególnych narodów, które za swoją drogę obrały socjalizm, a za przywódcę — partię bolszewicką.

* * *

Najbardziej dumny jest naród radziecki z tego, co osiągnął on z chwilą, gdy Wielka Rewolucja Październikowa przyniosła mu wyzwolenie społeczne i wolność.

Lenin, Stalin — te dwa nazwiska, ich prace, ich dzieje, całe ich życie — to szczyt dumy narodowej narodu radzieckiego.

Wielka wojna wyzwoleńcza — wojna Ojczyźniana. Leningrad, Odessa, Sewastopol, Stalingrad, Kursk i Oreł, Warszawa, Budapeszt. Nareszcie — Berlin.

Z tych wielkich dziejów, z tych doniosłych czynów, powstaje jeden wspaniały obraz.

Nazywa się on—Ustrój Radziecki.

* * *

Naród polski ma różne karty w swej historii. Są wśród nich karty piękne. Mamy z czego być dumni.

Jarosław Dąbrowski i Tadeusz Kościuszko. Adam Mickiewicz i Stefan Żeromski. Feliks Dzierżyński i Ludwik Waryński. Maria Skłodowska i Mikołaj Kopernik.

„Proletariat", SDKP i L, KPP i lewicowa PPS. Lenino, Warszawa, Kołobrzeg i Berlin. Współzawodnictwo pracy. Odbudowa Warszawy, Wrocławia, portów.

Mamy piękne karty walk rewolucyjnych, piękne karty postępowej rewolucyjnej literatury i przodującej nauki.

Lecz mamy również kompleks niższości przed Zachodem. Ciągle patrzymy na Zachód: a co powie Paryż a jak oceni Rzym czy Londyn? Ten kompleks niższości, tę „zachodomanię", to oczekiwanie aprobaty od Zachodu — przez długie lata wpajała nam szlachta i burżuazja — klasy związane z Zachodem ideologią, interesami, wspólną obawą przed rewolucją ze Wschodu.

Czas najwyższy, odrzucając szkodliwy nacjonalizm, odzyskać swą słuszną dumę narodową, dumę rewolucyjnej klasy robotniczej, dumę walk o postęp i socjalizm przy boku najbardziej postępowego narodu radzieckiego, idącego ku komunizmowi pod przywództwem partii Lenina—Stalina.

Tylko kraj socjalizmu, tylko kraj najbardziej postępowej ideologii i nauki, techniki i kultury — jest tym, który wskazuje drogę.

Dlatego też, jak równy od równego, jak młodszy brat od starszego, uczmy się od bratniego narodu radzieckiego wielkiej prawdy socjalizmu, uczmy się patriotyzmu socjalistycznego i słusznej dumy narodowej.

Bo to jest jednocześnie nauka o równości wszystkich narodów.

Al. Zbaraski

W leningradzkiej fabryce nici

O wszystkim decydują kobiety

Fabryka „Krasnaja nić" w Leningradzie, która jest **jednym z największych zakładów produkcyjnych nici w ZSRR**, słynie m. in. z tego, że **wszystkie stanowiska kierownicze zajmują w niej kobiety.**

Dyrektorem fabryki jest Elżbieta Sigałowska, która jeszcze niedawno była zwykłą robotnicą. Tak samo wszystkie kierowniczki poszczególnych oddziałów fabryki pracowały w swoim czasie w charakterze robotnic przy warsztatach. Fabryka systematycznie **wykonuje plany produkcyjne z nadwyżką.** Zespół jej zaoszczędził w roku bież. poważne sumy w drodze obniżki kosztów produkcji.

Szczególnie wzorowo prowadzone są przy fabryce **szkoły i kursy techniczne, ogródki dziecięce, stołówki i instytucje kulturalne.** Wszystkie kobiety, które pracują w fabryce, współzawodniczą między sobą o najlepszą wydajność pracy. Dzięki temu fabryka zwiększyła swą produkcję w porównaniu z rokiem ubiegłym o 50%.

Prasa w Związku Radzieckim
służy interesom człowieka pracy

W Związku Radzieckim gazeta stała się nieodzowną potrzebą w życiu codziennym. Ukazuje się ona wszędzie na fabryce, w kołchozie, w sowchozie, w instytucjach naukowych i w Armii Radzieckiej. Gazety wychodzące we wszystkich powiatach, okręgach, województwach, republikach związkowych i autonomicznych.

W 1948 roku, w trzydziestym pierwszym roku władzy radzieckiej wychodzi w ZSRR 7.163 gazet w 60-ciu językach o łącznym nakładzie ponad 30 milionów egzemplarzy. Gazety wydawane są przez Rady Delegatów, organizacje partyjne, zawodowe, spółdzielcze, młodzieżowe, kobiece i inne organizacje społeczne.

W Związku Radzieckim prasa jest wyłączną własnością narodu i jasnym jest, że służy ona wyłącznie jego interesom. Związek Radziecki urzeczywistnił absolutną wolność prasy. Jeszcze 4 listopada 1917 roku Lenin pisał — „Burżuazja pojmowała wolność prasy jako swobodę wydawania gazet przez bogaczy, zawładnięcie jej przez kapitalistów a faktycznie doprowadziła we wszystkich państwach do sprzedajności prasy. Rząd robotniczo-chłopski pod wolnością prasy pojmuje oswobodzenie jej spod ucisku kapitału oraz przejście na własność państwa fabryk papieru i drukarń."

Jedną z najważniejszych cech prasy radzieckiej jest jej ścisła łączność z ludem.

Bardzo dużo miejsca poświęca gazeta radziecka korespondencji ludzi pracy — robotników, chłopów i inteligentów.

W roku ubiegłym czynnie współpracowało z prasą ponad 2 miliony nieetatowych korespondentów. Niezależnie od gazet drukowanych wychodzą regularnie dziesiątki tysięcy tzw. gazet ściennych do których piszą dziesiątki milionów autorów. Gazety ścienne wydawane są na fabrykach, w instytucjach, szkołach, instytutach naukowo-badawczych itd.

Związek Radziecki przystąpił do wydawania klasycznych dzieł z zakresu marksizmu i leninizmu. Niedawno ukazało się czwarte wydanie 40 tomów zbiorowych pism Włodzimierza Lenina oraz 16 tomów zbiorowych pism Józefa Stalina. Zdjęcie przedstawia ostatnie wydanie dorobku pisarskiego obu wielkich teoretyków teorii marksistowsko - leninowskiej.

Interesujące książki

„Pożegnanie z Marią"
Tadeusza Borowskiego

Na ostatnim konkursie „Odrodzenia" wyróżniono książkę Tadeusza Borowskiego „Pożegnanie z Marią".

Znam wielu ludzi, którzy długo nie znosili tematyki przeżyć okupacyjnych. I byli to nie najgorsi Polacy. Wręcz przeciwnie. Kto wyratował się z okupacyjnego piekła, ten nie był zdolny wracać do niego myślą i uczuciem. To nie jest trudne do zrozumienia. Literatura nasza tego okresu, a ściślej mówiąc, tej tematyki, wydała szereg pozycji niezwyczajnych. Osobiste przeżycie krzyczy w niej bólem i wyje. Ale kiedy się czyta fragmenty takich opowiadań Borowskiego, jak „Pożegnanie z Marią", lub „Proszę państwa do gazu", trudno nam uwierzyć, że są to osobiste nasze przeżycia, od których wyratowaliśmy się tylko niewytłumaczonym cudem.

Z punktu widzenia tematyki książka Borowskiego przyjemna nie jest, jest straszna. Ale są sprawy, o których zapomnieć nie wolno. Samo zapisanie faktów okrutnych nie byłoby jeszcze niczym z punktu widzenia literatury. Istotny jest dopiero sposób ich ukształtowania. Borowski ma w tych rzeczach niesamowitą prostotę, plastykę i celność słowa. Książka jego, na którą składa się cykl opowiadań: „Pożegnanie z Marią", „Dzień na Armenzach", „Proszę państwa do gazu", „Śmierć powstańca" i „Bitwa pod Grunwaldem" — to wydźwięk okupacji, który winien się znaleźć w każdym domu polskim.

Czy taki szczegół realizmu:

„Uważacie, był taki szczep Wandalów, bardzo tchórzliwy — ciągnął Apoloniusz, zesunąwszy piętą talerze na kupę — wszyscy ich tłukli i z Danii czy z Węgier wyganiali do Hiszpanii. Tam Wandale wsiedli na okręty, pojechali do Afryki i doszli piechotą pod Kartaginę, gdzie biskupem był św. Augustyn, ten od św. Moniki..."

Albo taka jeszcze próbka stylu:

„Wprawdzie przeszliśmy już odwszenie i ubrania dostaliśmy z powrotem z basenów, napełnionych rozpuszczonym w wodzie cyklonem, który znakomicie truł wszy w ubraniach i ludzi w komorze gazowej, a tylko bloki, odgrodzone od nas hiszpańskimi kozłami, nie „wyfasowały" jeszcze ubrań, to jednak i ci i tamci chodzili nago: upał był okropny. Obóz ściśle zamknięto. Żaden więzień, żadna wesz nie śmie się przedostać przez jego bramę. Ustała praca komand.

Cały dzień tysiące nagich ludzi przewalało się po drogach i placach apelowych, leżakowało pod ścianami i na dachu. Spano na deskach, gdyż sienniki i koce były w dezynfekcji. Z ostatnich bloków widać było FKL — tam odwszawiali.

Narzucającej się dokładności tego opisu może ustąpić tylko gorączkowy sen. Ma to miejsce tylko wtedy, kiedy „marzenie" przewyższa rzeczywistość. W świecie realności dzieje się to rzadko, ale za okupacji hitlerowskiej plotło się dzień po dniu. Bez takich drobiazgów nie byłaby pełna polska apokalipsa.

Czas leczy rany niesłychanie szybko. Są rany, których zaleczać nie wolno. To niemal te rany Żeromskiego, które mogą zabliźnić się błoną podłości. Rany okupacyjne nie mogą zabliźnić się błoną niepamięci. To leży w interesie całej ludzkości.

*

„Dużo, dużo aut pojechało do krematorium.

Już kończą. Trupy porozkładane na rampie zabiera ostatnie auto, klamoty są załadowane. „Kanada" objuczona chlebem, marmoladą, cukrem, pachnąca perfumami i czystą bielizną, ustawia się do odmarszu. Kapo kończy ładowanie kotła od herbaty złotem, jedwabiami i czarną kawą. To na bramę dla wachmanów. Puszcza komando bez kontroli. Parę dni obóz będzie żył z tego transportu. Zjadał jego szynki, i kiełbasy, konfitury i owoce" — rzeczy, które nie dochodziły „ich", jej, czy jego, do których przyrosło nierozerwalnie nasze serce.

Dla tych, którzy nie przeżyli sami, książka Borowskiego będzie jakimś niesamowitym polskim testamentem; dla tych co to przeżywali — utrwaleniem wrażeń, którym na imię — śmierć.

S.

SPORT

Gdy „starych" wykluczono - Wisła zaczęła grać...

Zasłużone zwycięstwo koszykarzy TUR

— Och, gdyby tak słabo grali również ich piłkarze — wzdychali łodzianie na wczorajszym meczu koszykówki TUR — Wisła. Te życzenia mają mało szans na urzeczywistnienie. Wprawdzie krakowianie byli cieniem drużyny grożącej w ubiegłym sezonie najgroźniejszym, ale ich piłkarscy koledzy klubowi właśnie dopiero w tym roku stali się kandydatami do tytułu mistrzowskiego.

Refleksje futbolowe bynajmniej nie wpłynęły na atrakcyjność wczorajszego spotkania. Publiczność z zainteresowaniem śledziła przebieg walki między dwoma koszami.

W pierwszej połowie na placu dominowały białe koszulki TUR-u.

Po 20 minutach gry łodzianie zapewnili sobie przewagę punktową 25:6.

Po przerwie przez kilka minut zanosiło się na sensację.

Goście przeszli do generalnej ofensywy i w ciągu paru minut uzyskali 10 punktów, wyciągając na 25:16. W tym momencie opuścił boisko Hegerle (4 osobiste). Pawlak zdobył 3 punkty i od tej chwili znów zaznaczyła się wyraźna przewaga TUR-u.

Łodzianie zasłużyli bezwzględnie na zwycięstwo.

Z zespołu TUR-u na wyróżnienie zasługuje spokojna, pewna gra pary obrońców Kulczycki — Szor. W ataku niepotrzebnie ciągłym gadaniem denerwował kolegów Pawlak, który wykazuje słabszą niż w ub. sezonie formę. Niekiedy aż żałowaliśmy, że przepisy nie przewidują kar za stałe uwagi i wykrzykiwania pod adresem klubowych partnerów. Pawlak byłby solidnie oberwał.

W Wiśle zawiedli „starzy": Arlet, Hegerle, Kowalówka. Arlet, tak jak w szóstce TUR-u Pawlak — sądził najwidoczniej, że każda akcja winna zaczynać i kończyć się na nim. Raził nonszalancją przy strzałach.

Sympatyczne wrażenie sprawili młodzi chłopcy, którzy po przerwie zajmowali miejsca wykluczonych za cztery osobiste starszych kolegów. Wykazali oni dobrą grę w polu, brak rutyny uniemożliwiał im jednak skuteczną grę pod koszem. Wydaje nam się, że Wisła w toku dalszych rozgrywek może okazać się zespołem niebezpiecznym dla faworytów.

W pierwszej połowie, jak powiedzieliśmy, gra upływała pod znakiem wybitnej przewagi łodzian, którzy ze strzałów Pawlaka, Kulczyckiego, Michalaka, Skrodzkiego i Dzora zdobyli 25 pkt., gdy Wisła zrewanżowała się 6-cioma pkt.

Po pauzie początkowo w akcji jest Wisła, zwolna jednak do głosu dochodzi TUR, by od stanu 27:16 nie oddać już incjatywy.

Kosze dla zwycięzców zdobyli: Pawlak — 25, Michalak — 7, Kulczycki — 6; Płacheciński — 4; Szor — 2; Skrodzki — 1.

Dla Wisły: Hegerle, Dąbrowski — po 6, Arlet — 4, Mikułowski 2, Krakowski i Kowalówka po 1.

Kolejny walkower Bawełny

ŁKS zwycięża w ringu 10:2

Walkowery w bokserskich mistrzostwach Łodzi zdarzają się coraz częściej, specjalnie jednak celuje w tym Bawełna, wczoraj oddała go ŁKS, ulegając zresztą w ringu 10:2.

ŁKS mimo otrzymanego walkoweru kontynuował walki towarzyskie. Stoczono ogółem 8 spotkań.

W pierwszej walce w wadze muszej nie doszło do zapowiedzianego pojedynku Anielak — Różycki wskutek niestawienia się zawodnika Bawełny. Przeciwnikiem Różyckiego był słaby jeszcze i mało zaawansowany Dominiak. W pierwszym starciu Różycki posiada rażącą przewagę, wykazując przy tym dobrą technikę i orientację. Po pierwszej rundzie Dominiak poddaje się.

JEDYNE ZWYCIĘSTWO ODNIOSŁA

Bawełna w wadze koguciej, w której spotkali się Popielaty (ŁKS) z Samczyńskim.

Pierwsza runda jest wyrównana, przy czym częściej trafia Samczyński. W II — walczący nieczysto Popielaty otrzymuje napomnienie. Walka toczy się z półdystansu. Przeważa Samczyński.

W ostatniej rundzie Popielaty z podbitymi oczami i rozbitą twarzą finiszuje. Zwycięża Samczyński na punkty.

W następnej walce w wadze piórkowej spotkali się Olczyk (ŁKS) z Kowalskim.

Pierwsze minuty walki są wyrównane. Pod koniec rundy Olczyk kilkakrotnie trafia. W następnych 2 rundach walka wyrównana, przy czym końcówka należy do Olczyka, który wygrywa.

Debisz (ŁKS) w wadze lekkiej łatwo rozprawił się z Poliwodą, który tylko przez pierwszą rundę był równorzędnym przeciwnikiem. W następnych rundach inicjatywę przejmuje Debisz, który zmusza przeciwnika do poddania się w III rundzie.

Publiczność sympatyzowała ze Stefaniakiem podczas walki Olejnika (ŁKS) z zawodnikiem Bawełny. Rzeczywiście Olejnik nie jest w formie.

Stefaniak w I rundzie punktuje prostymi zupełnie odsłoniętego przeciwnika. Olejnik ograniczał się tylko do „skromnych" wypadów, kiedy to lewym sierpem próbował zwalić z nóg Stefaniaka. Druga runda jest już ciekawsza. Olejnik trzyma już teraz gardę i dąży do ulubionego zwarcia.

Na początku trzeciego starcia Stefaniak kilkakrotnie trafia lewym. Końcówka należy jednak do Olejnika, który finiszuje, bijąc silnie z półdystansu wyczerpanego już Stefaniaka. Sędziowie przyznają zwycięstwo Olejnikowi, które publiczność przyjmuje długotrwałymi gwizdami.

W OSTATNIEJ WALCE

wieczoru Wieczorek (ŁKS) odniósł punktowe zwycięstwo nad Ratyńskim. Walka prowadzona na dystans przynosi przewagę Wieczorkowi, który dzięki większemu zasięgowi rąk zwycięża na punkty.

Walki w ringu prowadził Hubert. Punktowali Hanysz, Wójtowicz, Zambrzycki.

Widzów około 1000. (tusz)

SPORTOWCY RADZIECCY

w rocznicę Rewolucji

MOSKWA — Rocznicę Rewolucji Listopadowej uczcili sportowcy radzieccy imprezami sportowymi, które odbyły się na terenie całego Zw. Radzieckiego. W Tyflisie odbył się motocyklowy wyścig terenowy na 20 km. W Kijowie rozegrano zawody siatkówki z udziałem reprezentantów Baku, Świerdłowska i Kijowa. W Rydze odbyły się zawody strzeleckie, na których padło kilka rekordów republiki Łotewskiej.

W Rydze miały również miejsce zawody pięściarskie o mistrzostwo „Trudowych rezerw". Startowało w nich 340 uczestników, którzy stoczyli ponad 400 walk.

W Serowie odbył się turniej siatkówki z udziałem najlepszych drużyn Uralu. Taki sam turniej rozegrany został również w Moskwie. Niespodzianką tego turnieju była porażka w finale, znanej w Polsce ze swych występów — drużyny męskiej moskiewskiego „Dynamo" z zespołem Lokomotiv. Dynamo jest czterokrotnym mistrzem ZSRR w siatkówce. W konkurencji kobiecej w turnieju tym zwyciężyła drużyna Spartaka.

Podczas regat na Donie pod Rostowem jacht „Biegnący", prowadzony przez Gamowa przebył 50 mil w 8:02 godz. W Rostowie odbył się również konkurs na najlepszego wioślarza z udziałem 80 zawodników.

Czelabinsk zorganizował motocyklowy raid terenowy. Uczestniczyli w nim zawodnicy ze Świerdłowska, Czelabinska i Ufy.

W UROCZYSTYM DNIU 8 GRUDNIA Z OŚMIU STRON POLSKI DO WARSZAWY PRZYBĘDĄ SZTAFETY

8 grudnia z ośmiu stron Polski z Gdańska, Olsztyna, Białegostoku, Lublina, Rzeszowa, Katowic, Wrocławia i Szczecina, przybędą **sztafety młodzieży do Warszawy, by zameldować się na Kongresie Zjednoczeniowym. Pierwsza sztafeta — która ma najdłuższą trasę — ze Szczecina — 557 km — wystartuje już 29 listopada.**

Bieg sztafetowy organizuje Zw. Młodzieży Polskiej. Do Komitetu organizacyjnego weszli ponadto przedstawiciele: G. U. K. F. „Służba Polsce", ZMP, Wojsko, ZS „Gwardia", delegaci związków zawodowych, Samopomocy Chłopskiej.

KLUB DYNAMO ODZNACZONY ORDEREM LENINA

MOSKWA. Słynny moskiewski klub sportowy „Dynamo", posiadający wspaniałą drużynę piłki nożnej, został za wybitne zasługi dla rozwoju kultury fizycznej odznaczony orderem Lenina.

Amerykanie kaperują

pięściarzy europejskich

PARYŻ. — Bawiący obecnie w Europie przedstawiciel amerykańskiego „20-th. Century Sporting Club" Burston, który poszukuje utalentowanych pięściarzy europejskich, podpisał w Paryżu kontakt z trzema zawodnikami. Wśród nich znajdują się dwaj Polacy z pochodzenia: Jan Walczak — mistrz Francji w wadze półśredniej oraz Lucjan Krawczyk, pięściarz wagi średniej. Trzecim zawodnikiem jest van Dam mistrz Holandii wagi średniej.

Podając do wiadomości fakt zawarcia kontraktów z tymi pięściarzami, Burston powiedział: „to są zawodnicy jakich potrzebuje obecnie Ameryka". Jak wiadomo, w Stanach Zjednoczonych odczuwa się obecnie brak utalentowanego narybku pięściarskiego.

Dziś o 19-ej

YMCA-Wisła

Dziś o godz. 19 w sali YMCA koszykarze krakowskiej Wisły spotkają się w ligowym meczu z mistrzem Polski — YMCA Łódź.

Konferencja w Paryżu

WARSZAWA (SAP). 20 bm. odbędzie się w Paryżu zebranie komisji europejskiej międzynarodowej federacji lekkoatletycznej. PZLA będzie reprezentowany na tym zebraniu przez attache sportowego Ambasady RP. w Paryżu.

DALSZY CIĄG WIADOMOŚCI SPORTOWYCH NA STR. 10

DZIŚ Ciekawy pojedynek bokserski

Zryw — Concordia

Dziś w hali WIMY o godzinie 11 odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu. Spotkają się piotrkowska Concordia ze Zrywem.

Łodzianie pierwszy swój mecz z Concordią niespodziewanie przegrali w Piotrkowie 7:9.

Porażka ta nie załamała jednak ambitnych pięściarzy Zrywu, a odwrotnie — zachęciła ich do pracy nad sobą, aby dzięki niej (oczywiście — pracy) w rewanżowym pojedynku osiągnąć zwycięstwo.

Trudno jest na parę godzin przed meczem typować kandydatów na zdobywcę dwóch punktów.

W danym wypadku o wyniku spotkania może zadecydować zwykły przypadek (nadwaga zawodnika lub kontuzja podczas walki).

Zresztą dla obiektywnego widza — końcowy wynik spotkania jest często sprawą drugorzędną. Interesuje go najwięcej, czy poszczególne spotkania wypadną interesująco.

O ile więc strategia przedmeczowa, jaką ostatnio stosują kluby, nie pokrzyżuje planów, mecz dzisiejszy zapowiada się interesująco, a szczególnie projektowane spotkanie Stasiak — Brzózka.

Mistrz szkół średnich na boisku

Wczoraj na boisku „Zrywu" w Parku Ludowym odbył się mecz piłki nożnej między mistrzem piłkarskim szkół średnich — PSTP a juniorkami ZMP.

Uczniowie wygrali spotkanie w stosunku 4:0 (1:0) mając przewagę nad młodymi piłkarzami ZMP. Do przerwy gra była mało ciekawa i prowadzona w słabym tempie. Jedna bramka w tej fazie gry pada ze strzału samobójczego.

Po zmianie stron dzięki dobrze grającej pomocy przewaga uczniów wzrasta.

Bramkarz ZMP interweniuje w kilku momentach podbramkowych, chroniąc swą drużynę od wyższej porażki.

W ostatnich 20 minutach gry uczniowie zdobywają bramki ze strzałów Olejniczaka, Dejnerowicza i Palpuchowskiego. (t)

295

Ale nuż ona nie potrafi załatwić tego tanim kosztem? Taka teraz jest roztargniona. Gdyby na przykład chciała powiedzieć, że została uwiedziona przez człowieka, którego nazwiska nie może wyjawić, to doktór widząc jej młodość, jej opuszczenie, nie odmówiłby chyba swej pomocy. Możeby nawet darmo jej to zrobił. No! Wtedy nareszcie Clyde miałby rozwiązane ręce.

Wybrał się więc znowu do Roberty, aby ją do tego przygotować. On może wynaleźć doktora, ale swoją sprawę ona mu sama musi przedłożyć.

Nie zdążył jeszcze rozpocząć, gdy Roberta zapytała się, czy nie pomyślał o jakimś innym wyjściu z tego położenia. Może gdzie indziej znajdzie się na to jakiś środek.

Korzystając z tego, odpowiedział:

— Pytałem się w kilku składach, ale powiedziano mi, że jeżeli jeden środek nie podziałał, inne też nie będą skuteczne. Nie widzę więc innego wyjścia, jak tylko musisz wyjść do doktora. Tylko, cała rzecz w tym, że trudno takiego znaleźć, takiego, co potrafiłby to zręcznie i dyskretnie wykonać. Już pytałem się paru osób o to, nie mówiąc oczywiście, o kogo chodzi, ale doktorzy nie dobijają się o taką sławę z obawy przed odpowiedzialnością. To jest niedozwolone. Musisz chyba wiedzieć o tym. Ale przypuśćmy, że znajdę takiego doktora, czy zdobędziesz się na tyle odwagi, żeby pójść do niego i powiedzieć mu o co chodzi. Co, jak ci się zdaje?

Spojrzała na niego zdumiona, nie pojmując dokładnie, o czym mówi, nie domyślając się nawet, jak bardzo mu zależy, aby sama tam poszła, była bowiem przekonana, że pójdzie z nią razem. Myśląc więc o wizycie u doktora, zawołała:

— O, mój Boże, ale to okropne zwierzać się o tym doktorowi. Będzie wiedział o nas wszystko.

Taka operacja jest przecież niebezpieczna, chociaż jednak myślę, że nie gorsza od tych pigułek.

Chciała się dowiedzieć, jak to się odbywa, lecz Clyde nie umiał jej objaśnić.

Niepotrzebnie się przerażasz, zdaje mi się — odrzekł. — Sądzę, że to chyba nawet nie będzie bolało. Ale bądźmy zadowoleni, jeżeli nam się uda znaleźć takiego doktora. Chciałem tylko wiedzieć, czy jeżeli go wyszukam, zgodzisz się pójść do niego sama.

Drgnęła jak pod ciosem, lecz on niewzruszony ciągnął dalej:

— Wiesz, jakie jest tutaj moje położenie, zrozum, że nie mogę iść z tobą. Zanadto jestem tu znany, a przy tym zanadto jestem podobny do Gilberta, którego tu zna każdy bez wyjątku. Mogłaby zajść omyłka co do osoby, a w każdym razie wziętoby mnie nieomylnie za jego krewnego. Dopiero byłaby heca!

W oczach jego malowała się nie tylko nikczemna obawa o swą opinię w Lycurgus, lecz poza tym tail się cień przeświadczenia, jak podłą rolę odgrywa wobec niej, chowając się za nią z obawy wykrycia. Tak bardzo się jednak lękał, że postanowił stanowczo utrzymać się w tej roli, co bądź Roberta będzie o tym myślała. Bo co on pocznie ze sobą, jeżeli i to się nie uda?

Roberta zrozumiawszy, o co mu chodzi, zawołała z przerażeniem:

— Och Clydzie! Nie będę sama!... Nie! To niemożliwe! O Boże! Nigdy... nigdy! Będę się bała okropnie! O mój najdroższy! Nie żądaj tego ode mnie! Nie wiedziałabym nawet, co robić ze strachu. Pomyśl tylko, jak ja mu to wytłumaczę!... Nie potrafię, doprawdy nie potrafię... Co ja mam powiedzieć... Od czego zacząć?.. Musisz ze mną pójść, powiedzieć mu, o co chodzi, w przeciwnym razie nie pójdę wcale... Niech się dzieje co chce!

d. c. n.

Współzawodnictwo zespołowe

Współpraca dyrekcji, kierownictwa technicznego i załogi

Ruch współzawodnictwa pracy, podjęty przez włókniarzy, przechodził różne koleje. Początkowo pokonywać musiał wiele trudności, związanych z postawą nieuświadomionej części robotników. Z czasem, gdy okazało się, że akcja współzawodnictwa nie tylko nie hamuje możliwości zarobkowych załogi robotniczej, ale daje jej szanse podniesienia stopy życiowej, zaczął się coraz większy rozwój tego ruchu we wszystkich branżach przemysłu włókienniczego.

Dziś możemy już policzyć 12 tysięcy przodowników pracy wyróżnionych w kolejnych etapach współzawodnictwa indywidualnego.

WSPÓŁZAWODNICTWO ZESPOŁOWE

12 tysięcy odznaczonych, to już jest pozycja, ale pamiętać musimy, że oprócz nich w współzawodnictwie udział biorą masy włókniarzy, masy zwiększające się z każdym dniem. Ten wzrost zainteresowania się robotników ruchem współzawodnictwa pracy i ich coraz bardziej czynny w nim udział wysunął konieczność opracowania nowych form współzawodnictwa, pozwalających na rozszerzenie jego możliwości i objęcie wszystkich współzawodniczących.

Masowy pęd do współzawodnictwa zrodził właśnie nowe jego formy — współzawodnictwo zespołowe. Jakie są najważniejsze elementy współzawodnictwa zespołowego?

ROLA PRZODOWNIKA

Współzawodnictwo zespołowe obejmuje szersze niż dotychczas masy robotnicze i wyznacza specjalną rolę przodownikom pracy, rolę, mającą duże znaczenie dla całokształtu produkcji. Przodownik pracy przestaje być wyłącznie tylko stroną produkującą, ale staje się instruktorem podległego mu zespołu, odpowiedzialnym za ilość i jakość produkowanego przez ten zespół towaru. Prócz więc pracy własnej przodownik pracy oddaje na rzecz podległej mu grupy swoje doświadczenie i metody pracy, przez co szkoli słabszych technicznie kolegów, a tym samym podnosi, czy zwiększa produkcję fabryki.

REGULAMIN

Specjalny regulamin współzawodnictwa zespołowego mówi, iż zespół jednego przodownika nie może liczyć więcej niż 12 osób i nie mniej niż 5. Zorganizowany przez przodownika zespół zostaje następnie przez niego zgłoszony do Fabrycznego Komitetu Współzawodnictwa Pracy, przy jednoczesnym piśmiennym zobowiązaniu się do wykonania norm ilościowych i jakościowych, przestrzegania dyscypliny pracy, zmniejszenia ilości odpadków i postojów. Te zespoły, które osiągną największą ilość punktów, otrzymają do podziału nagrody. Głos decydujący przy rozdziale nagród poszczególnym członkom zespołu ma przodownik pracy, który biorąc pod uwagę ilość punktów zdobytą przez każdego ze swych podopiecznych, określa wysokość poszczególnych nagród. Przodownik pracy ma też prawo do zawieszenia lub nawet do usunięcia z zespołu tych, którzy wpływają na obniżenie się osiągnięć zespołu.

Innym niemniej ważnym elementem współzawodnictwa zespołowego, jest właściwa i ścisła koordynacja współpracy między wszystkimi ogniwami zakładowymi, a więc między dyrekcją administracyjną i techniczną oraz załogą robotniczą.

POMOC KIEROWNICTWA

Dotychczasowe doświadczenia są dowodem, iż dużo jeszcze pod tym względem pozostało do zrobienia. Kierownictwo techniczne nie zawsze i nie wszędzie traktuje swoje obowiązki tak jak należy. Na zebraniu jednej z Komisji Współzawodnictwa Pracy padły wypowiedzi czołowych przodowniczek, z których widać, iż często drobne na pozór niedopatrzenie ze strony majstra czy kierownika powoduje obniżenie się jakości produkcji, hamuje w ogromnym stopniu wydajność pracy. To samo dotyczy dyrekcji zakładów, której rola w akcji współzawodnictwa jest i powinna być duża. Tymczasem bardzo często sprawy zasadnicze załatwiane są w zakładach od ręki, niedbale, ku rozgoryczeniu przodowników i załogi robotniczej.

UMASOWIENIE RUCHU

Nowe formy współzawodnictwa — współzawodnictwo zespołowe, tylko wtedy stanie się ruchem masowym i tylko wtedy przyniesie korzyść produkcji, jeśli w zakładzie panować będzie harmonijna współpraca administracji fabrycznej, kierownictwa technicznego, oraz wszystkich bez wyjątku robotników. Bez tego nie będzie można mówić o osiągnięciach i rozwoju współzawodnictwa pracy. Bez tego nie będzie możliwe włączenie jak najszerszych mas do akcji. Współzawodnictwo zespołowe to ogromna odpowiedzialność, jaka ciąży nie tylko na robotniku, nie tylko na przodowniku pracy, ale i na dyrektorze, majstrze, inżynierze — słowem na całej społeczności zakładu.

Z drugiej strony rozwój współzawodnictwa zespołowego, tego wspaniałego ruchu włókniarzy, jest sukcesem załogi robotniczej z przodownikami na czele i całego kierownictwa administracyjnego i technicznego fabryki.

I o tym pamiętać należy dziś — w progu naszych prac organizacyjnych.

Pich.

Cukrownia w Wieluniu uczci Kongres Zjednoczeniowy

Robotnicy cukrowni w Wieluniu zobowiązali się Zjednoczenie partii robotniczych uczcić zwiększeniem wysiłku i przekroczeniem planu produkcyjnego. Na zebraniu, zwołanym przez załogę fabryczną, uchwalono rezolucję, z której wyjątki przytaczamy:

„Na wiadomość o podjętej akcji współzawodnictwa pracy ku czci Kongresu Zjednoczeniowego zobowiązujemy się wykonać plan roczny o cztery doby wcześniej, zwiększając dzienną wydajność cukru o 10 proc., oraz ograniczając do minimum straty w produkcji i w materiałach pomocniczych". (p)

Polska Flota Handlowa

Zamierzenia i plany na przyszłość

Zasadniczą wytyczną naszego postępowania w zakresie rozbudowy floty jest nie tylko jej powiększenie ilościowe, ale nadanie jej takiej struktury, która będzie ściśle odpowiadała potrzebom naszych portów.

ROZBUDOWA FLOTY

Ażeby porty polskie mogły sprawnie i tanio obsłużyć handel zagraniczny Polski i sprzymierzonych krajów demokracji ludowej na zapleczu, muszą posiadać odpowiednią ilość regularnych linii żeglugowych. Dlatego w obliczonym na dłuższy okres planie rozbudowy floty na pierwszym miejscu stoi budowa tonażu liniowego na określone linie, z portów polskich do określonych portów zagranicznych. Również w budowie tonażu dla przewozów masowych (trampowego) bierzemy pod uwagę przede wszystkim tramping branżowy, budując tonaż ściśle wyspecjalizowany, jak np. schodzące obecnie z pochylni rudowęglowce. Statki takie, chociaż nie będą kursowały regularnie, zapewnią również obsługę naszych portów na pewnych określonych szlakach.

LINIE REGULARNE

W ciągu trzech kwartałów br. polskie statki przewiozły ok. 10 proc. ogólnej ilości towarów przeładowanych w polskich portach. W przewozach na liniach regularnych cyfra ta wzrasta do 25 proc., co stanowi połowę uznanej za właściwą normy udziału bandery własnej w przewozach morskich.

Z ostatniej cyfry wynika, że w zakresie linii regularnych nie mamy jeszcze dostatecznie zorganizowanej obsługi.

Dlatego nadal musimy usilnie pracować nad rozszerzeniem wszelkich porozumień, umożliwiających współpracę żeglugową z zagranicą na zasadzie równouprawnienia. Przykładem takiego porozumienia może być podpisana niedawno w Goeteborgu umowa między polskimi a szwedzkimi liniami żeglugowymi, obsługującymi porty polskie — wschodnie wybrzeże Szwecji, ustalająca równy udział w przewozach obu bander, przez co eksploatacja linii żeglugowych została oparta na najbardziej racjonalnych podstawach, zapewniających handlowi najlepsze warunki obsługi przewozowej.

PRZEMYSŁ STOCZNIOWY

Polski przemysł stoczniowy, o którym jeden z najwybitniejszych stoczniowców francuskich wyraził się niedawno, iż za kilka lat może stać się przodującym w Europie, tworzy naturalnie podstawową bazę dla rozbudowy naszej floty handlowej. Jednak, wobec braku dostatecznej ilości fachowych ludzi, musieliśmy porozumieć się z zagranicznym przemysłem stoczniowym, *głównie włoskim i francuskim, dla opracowania* rysunków konstrukcyjnych naszych nowych statków. Przy tej sposobności szkolimy w zagranicznych stoczniach własny personel. Ponadto nie które specjalne typy statków, do których produkcji nasze stocznie nie są jeszcze przygotowane, oddaliśmy do wykonania wyspecjalizowanym stoczniom zagranicznym w Wielkiej Brytanii, Szwecji i Holandii.

PERSONEL MORSKI

Podobnie jak i w innych działach gospodarki morskiej, również w żegludze odczuwamy pewien brak wykwalifikowanych ludzi. Jednak szybka rozbudowa szkolnictwa morskiego pozwala skutecznie przeciwdziałać brakowi załóg na statki handlowe. Potrzeby naszej floty pełnomorskiej zostały już całkowicie zaspokojone w odniesieniu do załóg maszynowych, w odniesieniu zaś do oficerskich stanowisk pokładowych będą zaspokojone przez absolwentów Państwowej Szkoły Morskiej i kursy fachowe. Jednocześnie opracowuje się i wprowadza w życie system szkolenia i awansu dla zdolnych i dzielnych marynarzy i szyprów, który umożliwi każdemu z nich nabycie kwalifikacji oficerskich wymaganych przez przepisy międzynarodowe.

W stoczniach również każdy zdolny i systematycznie rozwijający swoje kwalifikacje zawodowe pracownik może osiągnąć najwyższe szczeble służbowe. **Dwóch robotników stoczniowych zajmuje już dziś stanowiska dyrektorskie w Zarządzie Zjednoczenia Stoczni Polskich, wielu zaś zostało awansowanych na inne stanowiska kierownicze.** Możliwość awansu społecznego i zawodowego jest jedną z przyczyn entuzjastycznego stosunku pracowników stoczniowych do powierzonego im dzieła rozbudowy floty handlowej.

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej

witają Kongres Zjednoczeniowy

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi postanowili dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS ze zdwojonym wysiłkiem przystąpić do pracy codziennej dla dobra ludu pracującego, a **prócz tego zobowiązali się przedłużyć czas swej pracy o jedną godzinę dziennie aż do dnia Kongresu.**

Gdański przemysł bursztynowy

otrzymuje surowce z ZSRR

Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych uruchomiona została we Wrzeszczu fabryka wyrobów bursztynowych. Dzięki sprytowi i zmysłowi artystycznemu robotników polskich zdwojono produkcję, zdobywając dla gdańskich wyrobów bursztynowych rynki światowe. Niezależnie od eksportu nieoficjalnego — zakupu galanterii bursztynowej przez przybywających do portów polskich marynarzy zagranicznych — galanteria i ozdoby bursztynowe eksportowane są do krajów Bliskiego Wschodu, przede wszystkim Arabii i Turcji, Argentyny i USA, jak również do krajów Europy: Francji, Holandii i Belgii. Bursztyn stanowi poważne źródło dochodów dewizowych.

Dotychczas gdański przemysł bursztynowy opierał się jedynie na surowcu wyrzucanym przez fale Bałtyku, przy czym największe dostawy pochodziły z terenu Mierzei Zalewu Świeżego. Niedostateczne dostawy surowca spowodowały pewne trudności produkcyjne, które niebawem zostaną pokonane, gdyż w **najbliższym czasie na podstawie umowy ze Zw. Radzieckim fabryki bursztynowe w Gdańsku otrzymywać będą z ZSRR bursztyn, pochodzący z kopalni sambijskich w ilości wystarczającej dla wykonania wielu tysięcy sztuk galanterii bursztynowej, przeznaczonej na rynek krajowy i eksport.**

Obecnie w polskich przetwórniach bursztynowych wykonuje się do 4 tysięcy artystycznych przedmiotów bursztynowych miesięcznie, których wartość dochodzi do 2 i pół miliona złotych.

Turcja i kraje muzułmańskie importują z Gdańska około 500 kg bursztynowych różańców miesięcznie. Każdy różaniec składa się z 33 korali bursztynowych, 2 soczewek i ozdobnej miniaturki minaretu. Wartość dostawy dochodzi do 25 milionów złotych rocznie.

KONGRES SIĘ ZBLIŻA

Włókno wykonuje swoje zobowiązania

Fabryki bawełniane, które podjęły współzawodnictwo przedkongresowe, notują sukcesy na drodze do osiągnięcia podjętych zadań. Każdy dzień, każda godzina zbliża załogi tych fabryk do upragnionego celu.

10 listopada **PZPB nr 3** osiągnęły więc nowy sukces wykonując w tkalni plan dzienny w 127,4 proc., a w przędzalni średnioprzędnej w 107 proc. Poprawiła się również przędzalnia odpadkowa, która wykonała swe zadanie dzienne w 109 proc.

Bardzo dobre wyniki zanotowały także **PZPB nr 7**, które wykonały plan dzienny w tkalni w 119 proc., a przędzalni w 106 proc. oraz **PZPB nr 16** (118 proc. planu) i **PZPB w Zgierzu** (109 proc.).

PZPB w Ozorkowie, znowu nie wykonały planu w przędzalni średnioprzędnej. Natomiast przędzalnia odpadkowa osiągnęła 103,3 proc. planu.

PZPB w Pabianicach ciągną energicznie naprzód i znowu wykonały plan w tkalni w 110,5 proc., w przędzalni cienkiej w 132 proc., w przędzalni średniej w 109 proc., a w odpadkowej w 104 proc.

PZPB nr 2 osiągnęły w przędzalni odpadkowej 112 proc. planu dziennego, a w tkalni w 101 proc. Przędzalnia średnioprzędna niestety nadal planu nie wykonuje.

Już tylko 20 dni pracy pozostało do dnia otwarcia kongresu.

Masowy i potężny ruch współzawodnictwa przedkongresowego ogarnął również robotnice i robotników przemysłu wełnianego.

I tak w dniu 11 listopada osiągnęły **PZPW nr 1** 113 proc. planu w przędzalni, 119 proc. planu w tkalni i 113 proc. w wykończalni.

Załoga **PZPW nr 2**, która postanowiła wykonać plan roczny w dniu 22 grudnia, osiągnęła 11 listopada 115 proc. planu w przędzalni, 107 proc. planu w tkalni i aż 142 proc. planu w wykończalni.

PZPW nr 3 wykonały plan dzienny w przędzalni w 146 proc., a w tkalni 125 proc.

Natomiast **PZPW nr 4** doznały 11 listopada niepowodzenia i planu nie wykonały.

PZPW nr 5 osiągnęły w przędzalni 115 proc., a PZPW nr 6, które mają wykonać plan roczny na 25 listopada w 136 proc.

Zakłady Przemysłu Wełnianego **w Ozorkowie** (nr 32) wykonały plan dzienny w przędzalni tylko w 92,4 proc. Natomiast w tkalni osiągnięto wynik 122,6 proc.

Słabe wyniki wykazały poza tym **PZPW nr 35 i PZPW nr 36.**

Za to **PZPW nr 37** osiągnęły 102 proc. w przędzalni i aż 147 proc. w tkalni.

Również załoga **PZPW nr 39** wykonała 11 listopada plan z dość znaczną nadwyżką uzyskując 107 proc. planu w przędzalni i 111 proc. w tkalni.

W dniu 4 listopada załoga robotnicza PZPJG nr 3 w Tomaszowie na uroczystym zebraniu fabrycznym zameldowała wykonanie planu rocznego.

KOMUNIKAT

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE S. A.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

pod Zarządem Państwowym

komunikuje odbiorcom energii elektrycznej, w celu uniknięcia nieporozumień i ewentualnych strat materialnych, że pracownicy Elektrowni nie są **upoważnieni** do wykonywania robót instalacyjnych, przyjmowania jakichkolwiek zamówień na dostarczenie liczników, ograniczników i t. p. oraz przyjmowania wpłat na ten cel.

Delegowani przez kierownictwo Elektrowni monterzy, kontrolerzy instalacji i inkasenci są upoważnieni tylko do skontrolowania i odbioru instalacji, zainkasowania należności za zużytą energię, według wystawionego rachunku, oraz należności za dokonane sprawdzenia urządzeń elektrycznych.

Do wykonywania wszelkich robót instalacyjnych, planów i rysunków uprawnieni są jedynie koncesjonowani instalatorzy.

Poważny sukces robotników PZPW Nr 33

Robotnicy PZPW nr 33 zobowiązali się wykonać plan roczny do dnia 17 bm. Wskutek zaś masowego wysiłku całej załogi robotniczej plan roczny został wykonany przed terminem, bo już w dniu 12 bm.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie na terenie zakładów, na którym załoga robotnicza pragnąc uczcić zbliżający się Kongres Zjednoczeniowy, postanowiła do dnia 8 grudnia wyprodukować 136.800 kg szarpaniny, aby tym sposobem wyrazić radość wszystkich robotników i pracowników fabryki, z niedalekiej już jedności ruchu robotniczego w Polsce. Do końca zaś bieżącego roku PZPW nr 33 dadzą ponad plan 268.200 kg szarpaniny. (p)

Konfekcja zgierska przekroczyła plan

Robotnicy Ośrodka Konfekcyjnego nr 5 w Zgierzu pragnąc uczcić Kongres Zjednoczeniowy PPS i PPR postanowili wykonać plan roczny swych zakładów w dniu 15 listopada. Tymczasem dzięki wysiłkowi i ambicji całej załogi robotniczej plan roczny wykonano już w dniu 12 bm. Do końca roku przedsiębiorstwo planu osiągnie 115 proc. normy, dając w efekcie 40 tys. koszul i 25 tysięcy ubrań. (p)

ROK ORGANIZACYJNY

Któż z nas, ludzi uspołecznionych, nie był choć raz w życiu prezesem jakiegokolwiek stowarzyszenia czy związku? Może jest takich trzech, a może tylko dwóch. I na nich jednak, wierzymy w to głęboko, przyjdzie kolej.

Dla prezesów jeden moment jest źródłem szczególnej i żywej radości. Oto — gdy na walnym zebraniu dochodzi do odczytania wyniku wyborów, gdy spośród licznie zgłoszonych kandydatów zostają na placu boju jako ci, którzy w ciągu całego następnego roku mają przewodzić ukonstytuowanemu zarządowi, dokonać przełomu w życiu odnośnej organizacji.

Pierś nowoobranego prezesa faluje jak wystawiona na wiatr ondulacja, głos łamie się ze wzruszenia, gdy, dziękując za zaufanie, obiecuje pracować owocniej, niż je go poprzednicy.

Ale potem sala pustoszeje, wszyscy ciężko wzdychając — rozchodzą się, na podłodze zostają niedopałki i czyjś metalowy guzik od kalesonów.

Od tego wydarzenia upływa 365 dni, składających się na rok kalendarzowy, a także i na — co prawda zazwyczaj w innych odcinkach czasu — organizacyjny.

365 dni to dość długi okres w życiu prezesa. W ciągu 365 dni można nawet zapomnieć o istnieniu, celach i zadaniach stowarzyszenia, któremu się prezesuje.

Toteż nie rzadko się zapomina, tym bardziej, że nikt chyba nie zaprzeczy, iż stan zapomnienia jest czymś równie pociągającym jak stan zaostrzonej świadomości, jak order, jak spacer w towarzystwie błękitnookiej rozwódki, jak jesień w górach.

Ale pewnego razu zjawia się sekretarz stowarzyszenia, ma ruchy pełne niepokoju, rozwichrzone włosy i teczkę pod pachą. Zjawia się taki sekretarz, aby oznajmić:

— Panie prezesie, członkowie są zdania, że rok upłynął i że trzeba zwołać walne zgromadzenie...

I od tych słów cierpnie skóra, od nich zaczyna się drugi istotny moment w życiu działaczy organizacyjnych. Niestety, tym razem przykry moment, gdyż zwołać walne zgromadzenie, to znaczy złożyć przed nim sprawozdanie z rocznej działalności. Prezes dopiero teraz przypomina sobie, że to i owo obiecał. Przypomina cokolwiek za późno. Oczywiście, można spróbować przesunąć termin zgromadzenia, nie wpłynie to jednak na zasadnicze polepszenie sytuacji.

Zaczyna się więc harówka. Cały zarząd zbiera się co wieczór, żeby opracować sprawozdanie.

Gdybyście widzieli kiedy taki spocony zarząd, przygotowujący sprawozdanie, serce pękłoby wam z żalu. Gdzieś dopiero podczas trzeciego wieczoru sprawa rusza z kopyta. Ktoś bardziej pomysłowy znajduje punkt zaczepienia:

— Krzesła reperowaliśmy?
— Reperowaliśmy...
— Zapomóg udzielaliśmy?
— Nie... Ale wszystkich zgłaszających się zaopatrzono obficie w słowa pociechy!

Po jeszcze kilku mozolnych wieczorach sprawozdanie wynurza się z mgły, wyraźnieją cyfry, układają się zdania.

16 zreperowanych krzeseł
22.485 słów pociechy
16.328 słów zachęty
3.423 wypełnionych formularzy
4.837 niewypełnionych formularzy
itd...

U wszystkich, głęboko na dnie duszy tkwi jak zadra przekonanie że relacja nie zawiera jakichś pożytecznych lub wstrząsających osiągnięć, niemniej prezes, a wraz z nim i pozostali członkowie zarządu zaczynają już odychać z pewną ulgą. Jest jeszcze trema, ale jej natężenie znacznie osłabło.

Na walnym zebraniu sekretarz drżącym głosem obrazuje dorobek. Wreszcie zabiera głos przewodniczący:

— Proponuję, aby ustępującemu zarządowi udzielić absolutorium wraz z podziękowaniem za płodną działalność...

Przeważnie sala zgadza się z przewodniczącym. Zdarza się jednak, że jakiś łapserdak chce oponować i jeśli rzecz się dzieje na zebraniu towarzystwa organizacji wczasów, to wytyka, że prócz zarządu nikt z nich nie korzystał; jeśli rzecz się dzieje na zebraniu towarzystwa opieki nad sierotami, to podkreśla, że właściwie ani jedną sierotą się nie zaopiekowano.

W takich wypadkach prezes leciutko blednie, ale poprawiając krawat, wstaje i mówi:

— Oczywiście, były i niedociągnięcia. Jednak na usprawiedliwienie muszę przypomnieć, że pogoda w tym roku nie dopisała. Poza tym zawiodły subsydia z Nowej Gwinei...

No, i po tarapatach: absolutorium zostało udzielone. Teraz już nastrój robi się lekki jak wiosenny poranek: na porządku dziennym stają wybory nowego zarządu.

Nowoobrany zarząd w osobie prezesa przyrzeka usprawnić działalność, wprowadzić ograniczenie wydatków, zrealizować cały szereg postulatów itd. Ach, nowy zarząd! Nieba gotów przychylić...

A podczas wolnych wniosków zawsze znajdzie się ktoś, co przypomni, że czas się rozejść.

I wszyscy chętnie się rozchodzą. Ich usta milczą, zato z oczu można czytać, jak z książki:

— Do zobaczenia za rok!

P. Ad.

CHURCHILL I JEGO UCZNIOWIE

Ich czeka przegrana!

(„Litieraturnaja gazieta")

Od kozy

Mały chłopczyk przychodzi do gospodyni na wsi i mówi:

— Przysłała mnie mama po litr mleka od krowy.

Gosposia odpowiada:

— Bardzo chętnie, ale przyniosłeś za mały garnuszek.

Zatroskany malec namyśla się i decyduje:

— Wobec tego proszę o mleko od kozy.

Dobrze wybrał

Brzdąckiego skazano na dwa lata więzienia. Dyrektor więzienia mówi do niego:

— Może pan płacować, pleść koszyki, robić pudełka itd. Co pan wybiera?

— Panie dyrektorze, czy nie mógłbym się zająć sprzedażą tych rzeczy?

— To jest moja siostra. Ona szuka męża.

(„Liberty")

Rozmowy aniołków

W raju odzywa się jeden anioł:
— Cóż to za nudy dzisiaj...
— Może pójdziemy zobaczyć, jaka pogoda będzie jutro — odpowiada drugi anioł.

Na tablicy anielskiego PIM czytają prognozę na dzień następny: silne zachmurzenie.

— Chwała Bogu — mówi jeden z aniołów — będzie przynajmniej na czym puhuśtać się.

Bez pracy nie będzie kołaczy!

U mego znajomka Anastazego Truchlika w cukierni, ciężko pracuje aż sześć osób.

W nagrodę osoby mają tę satysfakcję, że sprawdza się przysłowie: gdyby nie ich praca, Anastazy Truchlik nie miałby kołaczy.

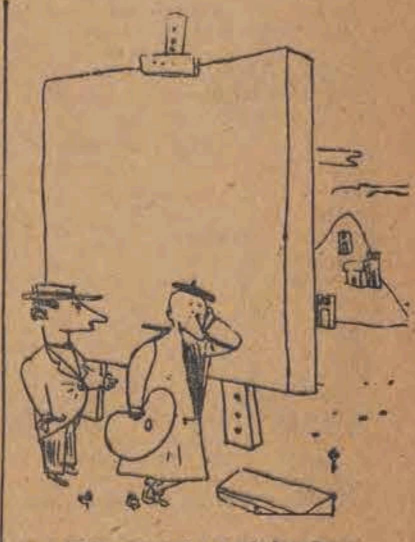

— Dlaczego nie malujesz?
— Nie mogę, gdyż płótno jest tak wielkie, że zasłania mi krajobraz...

HUMOR *naszych dziadków*

POWIEŚĆ O HONORZE

Z początku na dworze Fortuny Honor, będąc bratem rodzonym Cnoty, miał żyć z nią w największej przyjaźni i zgodzie. Wkrótce potem, gdy ich Protektorką Intrygę na świat wydała, już się nieco różnić poczęli. Fortuna bowiem, zatrudniając się wychowaniem swojej jedynaczki, o Cnocie bardzo często zapominała. Na ostatek, kiedy owa pieszczona córa Fortuny do zupełnej dojrzałości przyszła, wyjednała to u matki, że biedną Cnotę ze dworu wygnano; od tego czasu Honor rozstał się z Cnotą i chyba tylko nadzwyczajnym przypadkiem niekiedy z nią się spotyka.

PODWÓJNA POMYŁKA

Lat temu kilkadziesiąt, łowiąc w nocy złodziejów, pochwycono niewinnie szewca arcyskromnie, bo trzeźwo do domu powracającego. Siedział on w areszcie miesiąc cały, nim go żona wykupiła; złodziejów zaś, przez pomyłkę, zaraz nazajutrz wypuszczono. Pomyłki takie zdarzały się niekiedy, a przypadek drugi, trzeźwo powracającego o pół nocy do domu szewca, bardzo rzadko się zdarza.

NIEGRZECZNOŚĆ NATURY

Niedawno pewna młoda, wykwintnego prowadzenia panienka, postrzegłszy miłą i nadobną chłopkę, pytała u swojej mamy: dlaczego chłopka tak piękna? A gdy odebrała odpowiedź, że to natura tak dała, rzekła: „Fi donc! jak ta natura musi być niegrzeczna, kiedy tyle wdziękami chłopkę przyozdobiła".

PRAWDA, DOWODZONA PRZEZ JEDNEGO ADWOKATA NA SĄDACH GRANICZNYCH

W pewnym powiecie, którego nazwiska nie powiem, adwokat jeden na sądach granicznych, stojąc na górze piaszczystej, o pół mili od prawdziwej granicy, dowodził, że tam, gdzie on stał, była rzeczka graniczna. Długo dowodząc tej prawdy, gdy chciał wszystkich o rzeczywistości przekonać, spocił się mocno, tchu mu nie stało, wpadł w słabość i prosił dla orzeźwienia się wody. Gdy tej nigdzie w bliskości nie znaleziono, odezwał się wieśniak, który z zadziwieniem całej tej perrory słuchał: „Mospanie, napij się WPan wody z tej rzeki, którą tu widzisz".

DOŚWIADCZONE LEKARSTWO OD ZGRYZOTY SUMIENIA

Pełną garść zdrowego rozsądku wsypawszy do czystego naczynia rzetelnej poczciwości dobrze przy wolnym ogniu dobrych chęci zagotować, potem zmieszać to z równą ilością ścisłego dopełniania obowiązków i używać codziennie.

(„WIADOMOŚCI BRUKOWE", 1817 r.).

Nie ma strachu

Do pralni wchodzi mały chłopczyk i zwraca się do właściciela:

Tatuś powiedział, że jeżeli jeszcze raz kołnierzyki będą źle uprane, to sam tu przyjdzie i rozwali całą budę.

— A który numer kołnierzyka nosi twój tatuś?
— Trzydziesty szósty!
— Tak? No to może przyjść.

W kinie

Podczas wyświetlania emocjonującego filmu, pewien jegomość zajęty był przez cały czas szukaniem czegoś na ziemi. Siedząca obok dama, zirytowana jego zachowaniem, zapytała wreszcie:

— Czego pan szuka po ciemku?

— Cukierka...

— Warto panu tracić film dla głupiego cukierka!

— Tak, ale w nim był mój ząb! — smutno odpowiedział jegomość.

Filozofia

— Dlaczego jesteś zawsze taki grzeczny dla swojego szewca, ile razy go spotkasz?

— Zawdzięczam temu człowiekowi niejedną szczęśliwą chwilę w moim życiu.
— Jak to?
— Każdego wieczora, gdy zdejmę trzewiki, które on mi zrobił, czuję się niewymownie szczęśliwy.

Oczami dziecka

Mały Piotruś patrzy przez okno na wojsko, idące na manewry.

— Popatrz, mamusiu, ilu żołnierzy! Co najmniej ro pudełek.

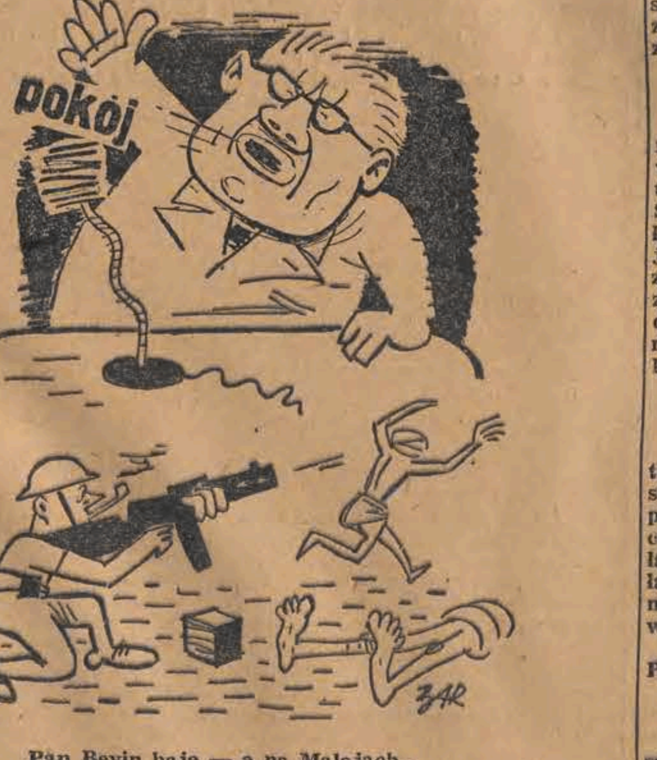

Pan Bevin baje — a na Malajach...
rys. Karol Baraniecki

— Niech mnie pani puści! Ja przyszedłem na randkę z pani córką...

(„Ici Paris")

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

W Warszawie obradował Kongres Satyryków, który postawił sobie za zadanie uzdrowić satyrę i dowcip polski.

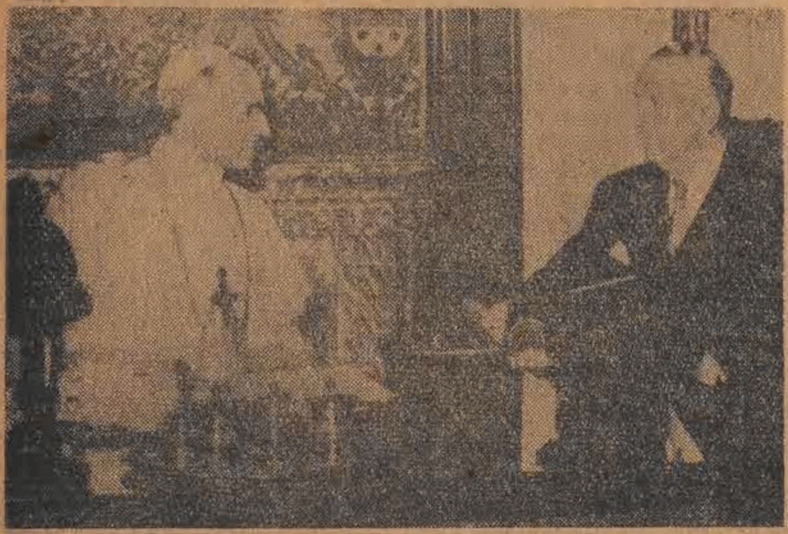

Watykan popiera „pokojową" politykę imperialistycznej Ameryki! Zdjęcie nasze przedstawia Marshalla na audiencji u Papieża. Twórca „genialnego" planu reklamuje swój towar „apolitycznemu" państwu watykańskiemu.

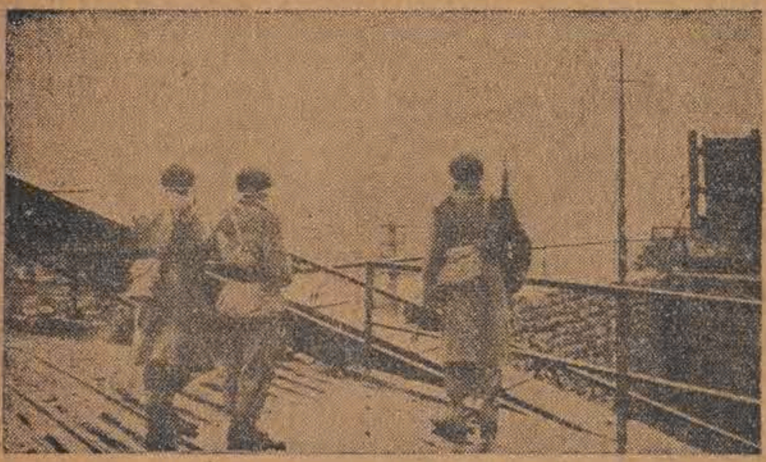

Strajk górników we Francji trwa. Okręg kopalń St. Etienne jest w dalszym ciągu unieruchomiony. Straty rosną w miliardy. Mimo to rząd francuski z uporem trzyma straż wojskową nad kopalniami a policja gotowa do boju czuwa nad „porządkiem".

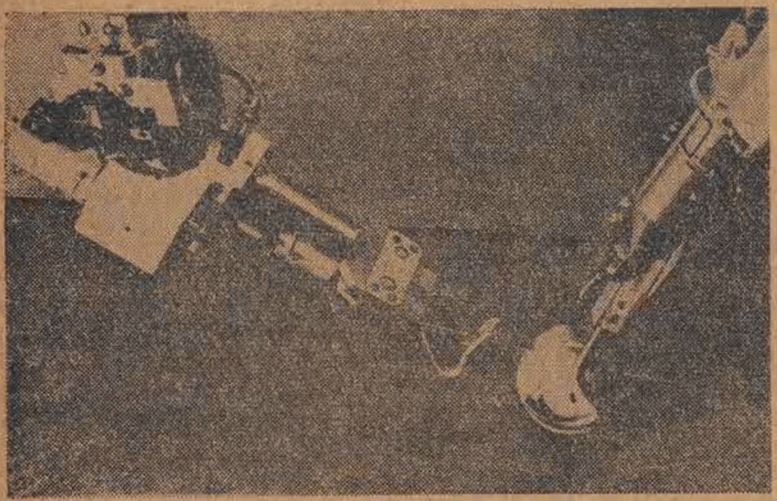

Wynaleziona ostatnio przez John Payne maszyneria jest nieco skomplikowana i wygląda makabrycznie. Przymocowane do rąk specjalnymi mankietami sztuczne ręce zakończone są haczykami. Precyzyjność mechanizmu pozwala na dokładniejsze nawet wykonanie różnych prac od rąk naturalnych.

Czeski rząd demokratyczny celem podniesienia standartu życiowego robotnika przystąpił do budowy nowoczesnych bloków mieszkań robotniczych. Jakże przyjemnie przeczytać gazetę po skończonej pracy w nowym jasnym i przestronnym mieszkaniu.

W Paryżu została otwarta Wystawa Sztuki Alzacji i Lotaryngii. Jednym z najbardziej oryginalnych eksponatów jest niesamowity „L'ecorche" (obdarty ze skóry) przywieziony z Muzeum w Bar de Duc.

Wszyscy znamy już niezastąpiony od pewnego czasu proszek owadobójczy DDT. Nie znamy jednak dobrodzieja, który go wynalazł. Jest nim szwajcarski naukowiec dr Paul Müller, któremu przyznano nagrodę Nobla za pożyteczny wynalazek.

Nasze elegantki skłopotane sprawą: —jaki kapelusz włożyć zimą—niech skorzystają z modelu lansowanego przez paryżanki. Kapelusz - szalik jest ładny, ciepły, praktyczny i jak każda nowość drogi, posiada więc wszystkie cechy elegancji.

Wiceminister Golański przejął blok granitowy pod pomnik Zygmunta Na zdjęciu wiceminister rozpoczyna symboliczną obróbkę kolumny.

Gminne Komitety Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej Weinowiec z okazji Kongresu Zjednoczeniowego nadesłały na ręce Prezydenta Bieruta cegłę pamiątkową.

Rabunkowa gospodarka zachodnich władz Berlina sięga już do... drewnianej kostki autostrad stolicy. Niemcy z pasją i na wyścigi wyrywają drzewo przeznaczając je na ogrzewanie mieszkań. Bluff mostu powietrznego nie może zaopatrzyć ludności Berlina amerykańskiego w opał na zimę.

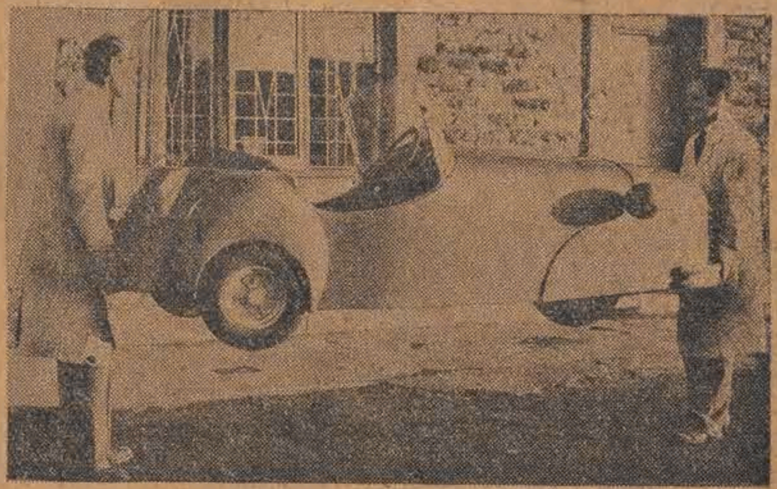

Oto najnowszy wymysł amatorów sportu samochodowego przystosowany do doby oszczędności. Posiada tylko trzy koła, zużywa jeden galon benzyny i w razie przeszkody czy defektu może być przenoszony przez pasażerów.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicza (Sz. Pabianicka 56), Danieleckiego (Piotrkowska 127), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Wschodnia 54), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Zagórowskiej (Limanowskiego 37).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Łódź, ul. Jaracza 27.

Dziś o godz. 15 i 19,15 dwa przedstawienia popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „IGRASZKI Z DIABŁEM".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ).

Dziś o godz. 15 i 19,15 „GODY WESELNE".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA".
Piotrkowska 243.

Godz. 19,15 „PIĘKNA HELENA" opera komiczna w 3 aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Jaracza 2.

W sobotę 13 i w niedzielę 14 b.m. o godzinie 19,30 ciesząca się wielkim powodzeniem sztuka historyczna „GLIKL HAMELN żąda sprawiedliwości" w inscenizacji i z udziałem Idy Kamińskiej.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21 — tel. 150-36

W niedzielę o godzinie 19,15 ostatnie 2 razy grana będzie „NADZIEJA".
W poniedziałek Teatr nieczynny z powodu próby generalnej.
We wtorek dnia 16 listopada r.b. o godz. 19,15 premiera satyry w 5 obrazach I. Erenburga p.t. „LEW NA PLACU".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 15,30 i 19,15 sztuka Trence Rattigana pt. „Kadet Winslow".

TEATR „OSA"
Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o godz. 19,30, w niedzielę o godz. 16 i 19,30 „PEPINA". Ostatnie dni. Zniżki ważne. Wkrótce otwarcie sezonu 1948/9 „PORWANIE SABINEK" z J. Węgrzynem i H. Gruszecką.

DZIŚ POŻEGNALNY WIECZÓR KALINOWNY.

Przypominamy w ostatniej chwili, że dzisiaj, w niedzielę 14 listopada o godz. 19,45 w Sali Filharmonii odbędzie się pożegnalny występ znakomitej piosenkarki Dory KALINOWNY. Reszta biletów do nabycia w kasie od 10 do 13-tej i od 16 do 20-tej.

Kina

ADRIA — ul. Marsz. Stalina 1: „Ostatni Mohikanin" — godz. 16 18, 20, w niedz. 14. Film dozwolony dla młodzieży.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Zakazane piosenki" (nowa wersja) godz. 18, 20, w niedzielę 15. Film dozwolony dla młodzieży.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Przeczucie" — godz. 18, 20, w niedzielę 16. Film dozwolony dla młodzieży.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 38" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
BEL — ul. Legionów 2/4: (Dla młodzieży) „Aleksander Matrosow" — godz. 16.30 18.30. 20.30, w niedzielę 14.30.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Gilda" — godz. 18, 20, w niedz. 16. Film niedozwolony dla młodzieży.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67. „Pieśń Tajgi" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30. Film dozwolony dla młodzieży.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76. „Pani Miniver" — godz. 17,30, 20, w niedz. 15. Film dozwolony od lat 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Cygańska miłość" — godz. 16, 18,30 21, w niedz. 13,30. Film niedozwolony dla młodzieży
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Narzeczona z Turkmenii" — godz. 18, 20, w niedz 16. Film dozwolony dla młodzieży.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Wesoły pensjonat" — godz. 18, 20,30, w niedz. 15,30. Film dozwolony od lat 16.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Siostra lokaja" — godz. 16,30, 18.30, 20,30, w niedz. 14,30. Film dozwolony dla młodzieży.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Casablanca" — godz. 18, 20, w niedzielę 16. Film niedozwolony dla młodzieży.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 108: „Zakazane piosenki" (nowa wersja) — godz. 16,30, 18.30, 20,30, w niedz. 14.30. Film dozwolony dla młodzieży.
TATRY — Sienkiewicza „Dziewczęta z baletu" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15. Film dozwolony od lat 14.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Tchórz" — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15. Film dozwolony dla młodzieży.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Czerwony krawat" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15. Film dozwolony dla młodzieży.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Pieśń Tajgi" — godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30. Film dozwolony dla młodzieży.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Noc w Casablance" — godz. 18,30, 20,30, w niedz. 16,30. **Film dozwolony dla młodzieży.**

Nic nie zahamuje robót remontowych

PRZED ZIMĄ, POD CAŁYMI DACHAMI

Aresztowanie niesumiennego przedsiębiorcy budowlanego

Delegatura Komisji Specjalnej aresztowała przedsiębiorcę budowlanego, Jerzego Żarskiego, zam. przy ul. Dowborczyków 20. Aresztowanie to nastąpiło na skutek wniosku nadzwyczajnej komisji powołanej do kontroli racjonalnego i oszczędnego wykorzystania dotacji, przyznawanych Łodzi przez Radę Państwa na akcję remontową domów robotniczych.

Firma ta, której Zarząd Nieruchomości powierzył szereg robót, nie tylko, że nie wywiązała się sumiennie ze swoich obowiązków, ale działała wyraźnie na szkodę całej akcji, a tym samym na szkodę świata pracy w Łodzi.

ROZPOCZYNAŁ WIELE — NIC NIE KOŃCZYŁ

W okresie, kiedy inne przedsiębiorstwa budowlane nie mogły w ogóle prowadzić robót remontowych z braku papy, firma Żarski, jak stwierdzono, miała do swojej dyspozycji kilkaset rolek tego cennego artykułu, a mimo to nie wykonywała zamówień.

Zarząd Nieruchomości powierzył przedsiębiorstwu Żarskiego w sumie 17 robót. Wszystkie te roboty Żarski rozpoczynał, ale żadnej nie kończył. Widać było, że jedynym jego celem było zagarnąć dla siebie jak najwięcej pieniędzy z kasy publicznej.

GONITWA ZA PIENIĘDZMI

Firma Żarski otrzymała tytułem zaliczek od Zarządu Nieruchomości pół miliona złotych i zobowiązała się wykonać przyjęte roboty w ustalonym terminie. Mimo monitów wykonała i zdała zaledwie cztery wyremontowane domy.

W ostatnich kilku dniach uprzedzano kilkakrotnie przedsiębiorcę budowlanego że jeśli nie przyspieszy robót, roboty zostaną mu odebrane. Tak właśnie stało się w ubiegłym tygodniu. Obecnie został za swoje czyny pociągnięty do odpowiedzialności i zatrzymany przez Komisję Specjalną.

Nie jest to pierwszy wypadek aresztowania przedsiębiorcy budowlanego w związku z akcją remontową. Jak wiadomo, na jednym z ostatnich plenarnych zebrań Miejskiej Rady Narodowej komisja nadzwyczajna sygnalizowała już w swoim sprawozdaniu o skandalicznych faktach niesumienności niektórych przedsiębiorstw budowlanych, z winy których akcja remontowa jest w Łodzi opóźniana. Sztuczne hamowanie robót odbywa się z wielką szkodą dla robotniczej Łodzi, albowiem warunkiem przydzielenia naszemu miastu dotacji 302-milionowej było. aby olbrzymia ta suma została wykorzystana przed 1 stycznia 1949 r., a więc przed zimą.

USUNIĘTO SZTUCZNE HAMULCE

Tymczasem przeprowadzona kontrola ujawniła, gdzie tkwią przyczyny hamowania akcji remontowej. Jedna z firm np. wystawiła fałszywe rachunki, opiewające na wyższe sumy, aniżeli kosztował faktycznie remont. Właściciel tej firmy został aresztowany, zatrzymany został także wmieszany w tę sprawę jeden z urzędników miejskich.

Należy przypuszczać, że nadużycia na tle wykonywania zleconych robót remontowych nie powtórzą się więcej. Na ostatniej konferencji władz z wszystkimi przedsiębiorcami, zapewniono samorząd, że terminy robót będą dotrzymane.

Robotnicy łódzcy jeszcze przed zimą mieszkać będą pod całymi dachami.

Ał.

RADIO

Niedziela, 14 listopada 1948 r.

Godz. 7,00 Sygnał. 7,20 Muzyka poranna. 8,00 Dziennik. 8,30 Muzyka poważna. 9,00 Nabożeństwo. 10,00 Audycja dla chorych. 10.10 „Piła — Miasto Staszica". 11.00 Wszechnica Radiowa. 11,20 „Na widowni tygodnia" — felieton. 12,04 Poranek symfoniczny 13,15 Koncert dla przodowników wsi. 14,00 Pogadanka. 14,10 Audycja dla dzieci. 14,30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 15,00 „Zemsta" — komedia A. Fredry. 16.00 „Historia baletu francuskiego" — aud. słowno - muzyczna. 16,45 „Nowe książki" — felieton. 17,00 Koncert rozrywkowy. 18,00 „Okręty zaginione" — nowela J. Conrada. 18,15 Muzyka fortepianowa. 18,30 „Sprawy młodzieży" — przemówienie z okazji Dnia Świat. Feder. Młodz. Demokr. 18,50 „O człowieku, który stracił siłę tarcia" — aud. rozrywkowa. 19,15 Wielki Koncert muzyki popularnej na odbudowę W-wy. 20.00 Dziennik, 20,30 D.c. koncertu. 21,00 „Czechosłowacja przemawia do Polski". 21,30 „Europa polskim górnikom". 22,00 Wiadomości sportowe. 22,10 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 22.45 Wiadom. sport. 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Muzyka taneczna. 24,00 Koncert życzeń.

KONCERTY

V PORANEK SYMFONICZNY W FILHARMONII.

W niedzielę, 14 b.m. o godz. 12,15 (punktualnie) Filharmonia Miejska w Łodzi (Narutowicza 20) urządza swój V-ty poranek popularny. Orkiestrą dyrygować będzie WŁADYSŁAW RACZKOWSKI, jako soliści wystąpią: Nina Jegorow, Jadwiga Micek i Eugeniusz Szynkarski. Na program poranku złożą się utwory Stanisława Moniuszki. Ceny miejsc zniżone. Kasa Filharmonii czynna od 10 do 13, w niedzielę od 10 do rozpoczęcia koncertu. Część biletów, przeznaczoną dla członków związków zawodowych, rozprowadza Wydz. Kult. - Ośw. OKZZ (Traugutta 18), dla uczniów szkół zawodowych — Wydz. Oświaty Zarządu Miejskiego.

MUZEA MIEJSKIE

Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.
Etnograficzne Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków, w niedziele i święta od 11—17.
Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkie- niedziałków.
Spółdzielnia Plastyków - ul Piotrkowska 102 — Wystawa prac malarskich wicza czynne od godz 10—17 prócz po- Mieczysława Siemińskiego. otwarta od godz 10—18
Ośrodek Propagandy Sztuki — Park im. H. Sienkiewicza — Wystawa obrazów olejnych, temper i rysunków artysty malarza H. Krycha, otwarta codziennie od 10—13 i od 15—18, w niedz. i święta od 10—18.

Wesołym pochodem przez miasto

inauguruje młodzież akademicka „Tydzień Studenta"

Dzisiaj rozpoczyna się „Tydzień Studenta", odbywający się pod hasłem **„Studenci społeczeństwu — społeczeństwo studentom"**.

Pierwszą imprezą w ramach „Tygodnia" będzie pochód humorystyczny przez ulice naszego miasta. Młodzieży akademickiej nie zbywa na humorze, spodziewać się przeto należy, że pochód ten będzie pomysłowy i zainteresuje mieszkańców. Pochód rozpocznie się o godzinie 17. W pochodzie wezmą udział organizacje studenckie, jak ZAMP, Bratnie Pomoce wszystkich uczelni, Koła Naukowe, AZS i Kursy Przygotowawcze. Pod względem atrakcyjności pochód dzisiejszy, tak przynajmniej zapewniają jego organizatorzy, przewyższy zeszłoroczną imprezę tego rodzaju. Studenci poszczególnych organizacji wystąpią w barwnych strojach z humorystycznymi atrybutami, odpowiadającymi kierunkom ich studiów, z pochodniami, orkiestrami, ogniami sztucznymi, megafonami itp.

Uczestnicy pochodu zainscenizują w czasie trwania pochodu szereg „kawałów", śpiewać będą pieśni i grać na „instrumentach" własnego pomysłu.

Pochód rozpocznie się na Placu Dąbrowskiego i przeciągnie ulicami Szterlinga, Pomorską, Placem Wolności, Piotrkowską, Stalina i ulegnie rozwiązaniu na ul. Kilińskiego.

Szczególnie atrakcyjnie zapowiada się część pochodu, organizowana przez słuchaczy uczelni artystycznych. (a)

„Czysty" zysk kierownika

Rok obozu pracy za skracanie kuponów

W okresie rozdawnictwa materiałów wełnianych na kartki odzieżowe miały miejsce wypadki nadużyć, popełniane przez niektórych kierowników punktów rozdzielczych. Nadużycia polegały na wydawaniu niepełnej ilości materiału. Z kilku centymetrów, kradzionych przy każdym kuponie, powstawały nadwyżki, które stanowiły „czysty" zysk kierownika.

Tego rodzaju machinacje nie mogły ujść bezkarnie. Na skutek interwencji Komisji Specjalnej aresztowano kilka osób i obecnie rozpatrywane są ich sprawy.

Pierwszym z tej „paczki" jest Józef Kobus kierownik punktu rozdzielczego przy ul. Południowej 20, właściciel sklepu bławatnego, zamieszkały przy ul. Próchnika 36. Kobus wydawał materiał na kartki systemem n[illegible]dzie nie stosowanym. 2 i pół metra odcinał z jednego materiału, a 50 cm z innego, a prócz tego stosował regułę odcinania kilku centymetrów.

Z centymetrów tych ułożył się niezły kupon 12-miesięcznego pobytu w obozie pracy.

Wyprawki dla dzieci robotników rolnych

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, mając na uwadze istotne potrzeby pracowników rolnych, uwzględniło wniosek Kom. Centr. Zw. Zawodowych i komisarza organizacyjnego Ubezpieczenia Rodzinnego, wyrażając zgodę na objęcie pracowników rolnych rozdawnictwem wyprawek niemowlęcych.

Wyprawki wydawane będą pracownicom rolnym, względnie żonom pracowników rolnych, które w dniu 1 grudnia r.b. będą w 9-tym miesiącu ciąży, lub urodzą po tym terminie dzieci.

Stypendia dla studentów

Na wczorajszym posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego postanowiono przyznać 14 stypendiów jednorazowych po 3 tys. zł. studentom Państw. Wyższej Szkoły Teatralnej, Państw. Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, oraz Państw. Wyższej Szkoły Tańca Artystycznego.

Dorażna pomoc dla najbiedniejszych

3 tysiące rodzin otrzyma kartofle na zimę

Od 1 listopada trwa już akcja pomocy Zimowej. Ale niezależnie od niej z pomocy korzysta w Łodzi

KILKA TYSIĘCY RODZIN,

które otrzymują stałe wsparcia od Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego. Rodziny te w obliczu nadchodzącej zimy znalazły się w krytycznej sytuacji, albowiem zapomogi nie mogą starczyć na zrobienie najniezbędniejszych zakupów na zimę.

W związku z tym Wydział Opieki postawił wniosek o przydzielenie 3 tysiącom rodzin podopiecznych jednorazowej i doraźnej pomocy w kartoflach, wartości ogólnej 4 milionów 200 tys. zł. Wczoraj Kolegium Zarządu Miejskiego wniosek ten uchwaliło.

Ustalono przy okazji sposób i

ROZMIARY WYDAWANEJ POMOCY.

Osoby samotne otrzymają pomoc wartości 1 tys. zł., rodziny, które mają na utrzymaniu małe dzieci — wartości 2 tys. zł. Produkty zostaną rodzinom tym wydane niezależnie od stałej pomocy, jaką co miesiąc Wydział Opieki okazuje podopiecznym.

Kolegium rozpatrzyło następnie sytuacje w szkołach podstawowych. W niektórych z tych szkół brak jeszcze potrzebnego sprzętu. Najbardziej dotkliwy jest np. brak krzeseł dla uczniów. W związku z tym postanowiono w najbliższych dniach zakupić 3.000 krzeseł.

Następnie debatowano nad

PROJEKTAMI STATUTÓW PODATKOWYCH.

Według przyjętego wniosku, wymagającego jeszcze zatwierdzenia ze strony Miejskiej Rady Narodowej, podatek hotelowy wynieść ma 30 proc. od czynszu. Zrewidowany ma być także statut podatku od szyldów i reklam, tak, aby opłata za szyld wynosiła w zależności od jego wielkości, od 400 do 5 tys. złotych.

Ma być również wprowadzona zmiana w statucie podatku od psów. Za pierwszego psa, podatek pobierany będzie w wysokości 2 tys. zł. rocznie, za drugiego — 4 tysiące, za każdego następnego psa — 8 tysięcy zł. (a).

SPROSTOWANIE.

W związku z wywiadem z tow. Pyziakową, tkaczką PZPB Nr. 1 i przedstawicielką włókniarzy w Komitecie Centralnym Współzawodnictwa Pracy, zamieszczonym w nr. 311 naszego pisma, prostujemy, że wzmianka o bezbłędnej produkcji z miesiąca października nie dotyczy osoby tow Pyziakowej, która w okresie tym była na wczasach, lecz tkaczki pracującej na jej krosnach.

Sfałszował remanent

aby przywłaszczyć sobie stolarnię

Kazimierz Rożniakowski był od roku 1945 kierownikiem stolarni poniemieckiej w Aleksandrowie. Rożniakowski zobowiązany był więc sporządzić protokólarne przejęcie stolarni, oraz czuwać nad całością powierzonego jego pieczy mienia państwowego. Tymczasem ukrył on pod podłogą warsztatu kilkaset sztuk fornieru, ponadto w składzie zapasowym schował dwa warsztaty stolarskie, piłę taśmową, sklejki i kilkanaście sztuk mebli. Ponadto w mieszkaniu jego znaleziono pod kanapą ukryte forniery, klej stolarski i uchwyty meblowe. Wszystkie te przedmioty Rożniakowski chciał przywłaszczyć sobie, więc nie zamieścił ich w remanencie.

Za wykroczenie to stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym, który skazał Rożniakowskiego na 2 lata więzienia, zaś za rzeczy częściowo sprzedane, lub spotrzebowane zobowiązał go do zapłacenia odszkodowania w wysokości 50,000 zł. (o).

Rewolucja kulturalna

Droga ku nowym formom życia

Rozbudowie socjalizmu w ZSRR na przestrzeni 30-lecia istnienia Związku Radzieckiego towarzyszyła jednocześnie **rewolucja kulturalna.** Na pierwszym miejscu zdobyczy tej rewolucji stoi obowiązek powszechnego nauczania w językach narodowości ZSRR.

Rządy carskie były naturalnym wrogiem oświaty ludowej w Rosji. Klasycznym przykładem jest słynny okólnik carskiego ministra oświaty, Dielianowa, zakazujący przyjmowania do szkół średnich „dzieci kucharek, lokai, kucharzy, drobnych kupców...“ Oświata była więc wówczas przywilejem jedynie klas posiadających. Ginęły zapoznane talenty i zdolności w środowiskach robotniczych i chłopskich.

WALKA Z ANALFABETYZMEM

W tych warunkach zarządzenie władz radzieckich na temat obowiązku powszechnego nauczania bezpłatnego, było w dziedzinie kultury prawdziwą rewolucją.

Szczególnie szybko rosła sieć szkół w okresach pięciolatek. W ciągu 10—12 lat przed wojną wybudowano przeszło 60 tysięcy nowych szkół, a ogólna ich liczba doszła wówczas prawie do 200 tysięcy. Pięciokrotnie wzrosła w stosunku do przedwojennej liczba uczących się. Prowadzono upartą, konsekwentną walkę z analfabetyzmem.

— Chcemy, aby wszyscy robotnicy i chłopi stali się kulturalnymi i wykształconymi ludźmi i dojdziemy do tego! — powiedział Stalin na XVIII zjeździe partii.

11 MILIARDÓW KSIĄŻEK

Olbrzymią rolę w socjalistycznym wychowaniu i w rozwoju kultury gra książka i gazeta, wydawana w 78 językach narodów ZSRR. W ciągu trzydziestu lat rządów radzieckich wydano **przeszło 11 miliardów egzemplarzy książek.** Szczególną wagę przywiązuje się do wydań utworów klasyków marksizmu-leninizmu, odgrywających wielką rolę w ideowym wychowaniu społeczeństwa.

W milionowych nakładach wydano w okresie rządów radzieckich liczne utwory klasyków literatury rosyjskiej i obcej.

TEATR I KINO

Wskaźnikiem wzrostu kultury w ZSRR jest **olbrzymi rozwój teatru i kina.** Do rewolucji Rosja miała zalewdie 153 teatry. Obecnie w ZSRR jest przeszło 700 teatrów, nie licząc kilku tysięcy napół amatorskich teatrów, rozrzuconych wszędzie po klubach, świetlicach i Domach Kultury. Przed rewolucją nie było teatrów dla dzieci. Obecnie jest ich 50.

Sztuka kinematograficzna, ze względu na masowe oddziaływanie znajduje się pod szczególnie pieczołowitą opieką państwa.

NOWY CZŁOWIEK

Wybitną rolę w tworzeniu i utrwalaniu kultury socjalistycznej odegrał naród rosyjski.

Klasycy filozofii rosyjskiej: Bieliński, Hercen, Czernyszewski, Dobrolubow, przygotowali grunt do przyjęcia i rozwoju idei marksistowskich.

W procesie budowy socjalizmu w Związku Radzieckim zrodziła się **nowa kultura, nowe społeczeństwo, nowa moralność. Zrodził się nowy człowiek radziecki, narodowy bohater nowego typu.**

Socjalistyczna kultura radziecka jest nowym, wyższym etapem kultury w pochodzie ludzkości wzwyż.

TECHNICZNA OBSŁUGA ROLNICTWA
Przedsiębiorstwo Państwowe
ZARZĄD CENTRALNY
ŁÓDŹ, Al. Kościuszki Nr 46
zatrudni natychmiast:
PLANISTÓW — TECHNIKÓW i INŻYNIERÓW
ze znajomością silników spalinowych i maszyn rolniczych oraz 4 wykwalifikowane
MASZYNISTKI
Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Personalnego.
(4249)

Narada aktywu wiejskiego ZMP

Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej w Łodzi zawiadamia wszystkie koła wiejskie ZMP z terenu całego województwa, że w dniu 21 listopada 1948 r. o godz. 10 odbędzie się w lokalu przy ul. Kopernika 8 Wojewódzka Narada Aktywu Wiejskiego ZMP.

Na Naradę zobowiązani są przybyć przewodniczący kół i Zarządów Gminnych, oraz aktyw wiejski ZMP.

Narada odbędzie się przy udziale przedstawiciela Prezydium Zarządu Głównego ZMP. W związku z niezwykłą ważnością Narady zobowiązujemy aktyw wiejski ZMP do wzięcia jak najliczniejszego udziału.

Zarząd Wojewódzki ZMP w Łodzi

Ofiary

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY.

Związek Zawodowy Prac. Przem. Chemicznego Oddział w Zgierzu, przekazał zł. 45,943 na Odbudowę Warszawy.

PPS — Życie partyjne

W dniu 14.11. r.b. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie członków Dzielnicy PPS „Weterani“..

Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

*

Dziś dnia 14 listopada r.b. o godz. 10 rano Komitet Dzielnicy PPS „Fabryczna“ zwołuje w lokalu własnym przy ul. Wigury 4/6 zebranie członków Koła PPS zatrudnionych w sklepach PSS.

Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

*

Koło PPS przy PZPJG Nr. 8 dnia 14 listopada o godzinie 10 rano w lokalu Dzielnicy PPS „Bałuty“ ul. Sierakowskiego Nr. 16 urządza zebranie wszystkich członków Koła.

Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

*

W poniedziałek, dn. 15 listopada o godz. 17 dzielnica PPS „Fabryczna“ zwołuje w lokalu własnym przy ul. Wigury 4/6 zebranie członków Koła Ulicznego. Wszyscy członkowie dzielnicy „Fabrycznej“, którzy nie brali udziału w zebraniach, poświęconych akcji realizacji uchwał Rady Naczelnej PPS z września r.b. — winni obowiązkowo przybyć na zebranie.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. PIESKOW — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy 3—5. Zawadzka 6. —1060

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych, przyjmuje, Kilińskiego 132, w godzinach 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. —232

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ aparat fotograficzny „LEICA“. Zgłoszenia do redakcji Kuriera Popularnego (Piotrkowska 88), dział miejski, godz. 12—14. —1061

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Kielce na nazwisko Jędrasik Franciszek, pow. Opoczno. —1069

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Jędrzejczak Leopold, Franciszkańska 34. —1070

SPORT

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat W. G. i D. Nr 64

(dokończenie)

t) Kierownika sekcji piłki nożnej KS Partyzant surową naganą, oraz klub KS Partyzant grzywną 250 złotych za wstawienie do drużyny zawodników obcych drużyn.

f) Rączko Jan z KP Zjednoczone dwutygodniową dyskwalifikacją od dnia 8.11. 48 r. do dnia 21.11 48 r. § 124 pkt. 1 za krytykę orzeczeń sędziego na zawodach w dniu 7.11. 48 r.

g) Udziela się surowej nagany zawodnikom: Bajanowi Ryszardowi z KP Zjednoczone i Pegzie Wacławowi z ŁKS za okazywanie niezadowolenia z orzeczeń sędziego na zawodach w dn. 7.11. 48 r.

5. Wzywa się kierownika drużyny KS Bawełna oraz kapitana drużyny Galickiego Hieronima do WG i D na dz. 17.11 48 r. godz. 18.

6. Komunikatem PZPN z dnia 4.11 48 r. Nr 30/48 ukarano:

a) zawodnika Marciniaka Henryka z RTS Widzew na 9 miesięcy dyskwalifikacji od dnia 8.11 48 r. do dnia 7.8 49 r. za brutalną grę połączoną z umyślnym kopnięciem przeciwnika bez piłki na zawodach Widzew — Garbarnia w dniu 31.10. 48 r.

b) zawodnika Łącza Mariana z ŁKS surową naganą za niesportowe zachowanie się (odmowa podania ręki przeciwnikowi, oraz wymyślanie przeciwnikowi) na zawodach Polonia — ŁKS w dniu 31.10 48 r. na podstawie § 124 lit. a Postanowień PZPN.

c) Zarząd RTS Widzew Łódź grzywną zł 2.000 za wyznaczenie nieodpowiedniego porządkowego, który obraził sędziego prowadzącego zawody Widzew — Garbarnia w dniu 31.10 48 r. (podstawa § 10 Postanowień PZPN). Grzywna płatna jest w terminie do 13.11 br. pod rygorem automatycznego zawieszenia.

d) WZKS Boruta Zgierz grzywną w wysokości zł 2.000 za niestosowanie się do zarządzeń władz PZPN i trzykrotną telefoniczną interwencję w sprawie potwierdzenia zawodnika karencyjnego z pominięciem drogi służbowej. Grzywna płatna jest w terminie do 20.11 br. pod rygorem automatycznego zawieszenia.

7. Za podwójne podpisanie kart zgłoszeń roku 1948 — ukarano niżej wymienionych zawodników 6-miesięczną dyskwalifikacją od 15.11. 48 r. do dnia 14.5 49 r. na podstawie § 125 lit. o Post. PZPN.

a) Goździka Kazimierza podpisał dla ZKS Transport Darłowo, potwierdzony dla KS TUR Chojny Łódź.

b) Góreckiego Jana, podpisał dla KS Zryw Łódź — potwierdzony dla KS TUR Łódź.

c) Jabłońskiego Jerzego, podpisał dla ŁKS OM TUR Łowicz, potwierdzony dla WKS Lubiinianka.

d) Kosza Józefa, podpisał dla ZS Gwardia Płock, potwierdzony dla KS Szczyt Boża Góra.

e) Kozioł Józefa — podpisał dla SKS Łaskowiak w Łasku, potwierdzony dla KS Drawa Drawsk.

f) Kruka Józefa — podpisał dla KS Zryw w Jaworze, potwierdzony dla ŁKS Łódź.

g) Miastkowskiego Jerzego — podpisał dla GKS VIS Kutno, potwierdzony dla KS ZZK Ostrów.

h) Urbaniaka Mariana — podpisał dla ZS Gwardia Piotrków, potwierdzony dla RKS Concordia Piotrków.

i) Ziczeckiego Wacława — podpisał dla ŁKS Łódź, potwierdzony dla KNS Mogilanka Mogilnica.

Grunt to sztuczny tor więc hokeiści z całej Polski zasilają Baildon

Zapowiedź odbudowy sztucznego lodowiska w Katowicach spowodowała rozłam w sekcji hokejowej Siemianowiczanki.

Z klubu tego wystąpiło 7 najlepszych hokeistów i zasilili Baildon. Poza nimi w zespole Baildonu wystąpią Kwiatkowski, Wadowski i Wycisk. Również Baildon liczy bardzo poważnie na hokeistów krakowskiej Wisły: Jasińskiego i Petera.

Dzięki temu Baildon będzie najsilniejszym zespołem hokeja na lodzie w okręgu Śląskim.

Rekord Beka zatwierdzony

WARSZAWA. — Zarząd PZ Kolarskiego zatwierdził rekord Polski na 4 tys. m (czas 5:37,6) na torze, ustanowiony przez Beka (ŁKS).

Świetne wyniki ciężkoatletów radzieckich

MOSKWA — W dniu wczorajszym zakończyły się mistrzostwa rosyjskiego Zw. Ciężkoatletycznego, w których brało udział 140 najlepszych ciężkoatletów. Doskonałe wyniki osiągnął spośród nowych 8 mistrzów — przedstawiciel Świerdłowska Iwan Saksonow (waga lekka), który w klasycznym trójboju (wyciskanie, podrzucanie i rwanie) oburącz uzyskał 297.500 gr. Mistrz w wadze średniej Grigorij Pawłowicz uzyskał 330 kg.

Drużynowo mistrzostwo ZSRR zdobył zespół miasta Gorki.

PRZEMYSŁOWA
HANDLOWA SPÓŁKA WŁÓKIENNICZA
„BOSTON“
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 44.
(2060)

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia 3-ciej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 48838 59859 87961 98164.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 41336.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 5365 41197 43162 62943 71134 96479.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 506 6381 11190 27310 65578 72821 80346 81645 84896 92071.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 491 1120 15722 15727 19262 19585 20526 21429 23471 26766 39122 41631 44485 50266 57241 57840 59679 60253 62445 63063 69932 73649 77946 80243 82109 85506 86831 87360 88973 95091 95214.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 332 975 6050 10175 12374 13510 15336 17979 20339 25702 26197 28717 29833 30497 39398 39943 42357 42894 47633 47680 51462 52729 52746 55420 59530 60524 62568 68540 76431 77240 78478 78921 79549 83448 84578 85285 86210 92442 93756.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 93 418 449 572 902 1172 3523 997 4351 848 5349 424 6300 306 389 7607 8124 9180 346 11264 977 12937 316 324 337 620 708 712 13046 846 854 14410 700 908 15160 229 16050 151 327 616 747 17294 18454 718 814 822 986 19886 20646 834 21031 759 22643 24101 456 552 25161 165 695 699 27070 119 659 29148 263 974 30183 717 34078 111 586 615 743 807 947 35110 222 259 518 36883 37077 214 307 951 38632 39098 186 344 399 712 798 826 40100 487 41083 711 727 900 43628 736 906 45525 546 965 46047 549 759 48271 49038 612.

50183 390 569 572 590 51358 772 52126 530 53220 54084 120 267 314 55780 940 56997 57366 665 751 58273 630 59098 268 399 59900 60236 349 839 943 61873 62089 099 680 63748 64908 65077 247 249 65868 977 66652 709 725 68124 521 826 70382 513 568 621 782 942 71714 72354 408 431 73787 74393 528 701 76257 502 909 78390 613 627 703 79011 060 083 80944 81167 473 598 82285 842 83100 392 833 84016 274 85239 279 455 964 86070 347 87198 840 89029 081 179 564 633 718 746 90361 91308 582 92434 448 452 512 806 862 93649 815 94717 96200 236 97036 603 98430 517 99282 918.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł.

55094 120 6 72 97 252 375 413 87 650 702 928 47 56001 46 78 115 304 47 494 613 940 71 57113 48 53 8 201 13 27 88 355 421 86 655 75 872 917 63 95 58023 64 118 33 50 6 79 216 412 96 532 42 57 60 629 707 885 7 59058 83 9 107 78 215 87 302 435 62 571 631 99 787 963 72 60075 141 72 217 44 63 323 401 10 28 34 97 502 11 84 698 873 904 61074 101 233 54 398 436 69 73 85 501 34 51 832 51 9 71 985 62075 129 243 80 374 443 63 78 616 51 715 88 855 71 8 940 578 88 63020 61 105 36 72 5 84 6 264 321 49 666 815 55 60 7 85.

64033 5 162 242 96 343 449 69 535 40 647 50 754 89 96 808 9 35 62 907 24 59 76 65023 41 75 84 100 6 204 15 27 406 536 63 876 66009 20 113 262 368 85 97 522 36 616 41 79 700 23 477 67010 17 25 177 253 353 74 617 769 856 68004 119 207 08 11 427 535 683 728 48 66 89 837 946 69137 254 62 323 37 56 572 804 31 908 12 78 70070 210 29 329 413 670 833 51 918 82 71058 97 156 73 74 284 493 533 79 83 742 72075 159 68 259 61 305 75 88 496 89 863 919 73003 7 58 103 261 83 397 446 542 54 685 99 784 828 49 64 939 74035 82 133 35 252 89 319 58 83 506 17 50 603 763 95 941 75012 157 62 66 228 38 314 21 33 48 429 60 622 24 894 927 78.

76078 104 116 255 64 93 7 373 494 524 68 602 703 15 53 8 867 72 99 907 11 31 43 94 77206 58 382 9 417 49 53 82 91 680 90 724 52 842 66 924 67 97 78060 114 90 91 212 81 405 47 531 66 654 774 807 18 933 65 79030 56 9 118 9 29 201 50 329 94 411 89 511 40 52 58

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w kolekturze

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ »LUTNIA«
PIOTRKOWSKA 243
DZIŚ i CODZIENNIE o godzinie 19,15
»PIĘKNA HELENA«
OPERA KOMICZNA w 3 aktach J. OFFENBACHA
Udział bierze: CAŁY ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY
CHÓR — BALET — ORKIESTRA
Bilety wcześniej do nabycia, w Związku Artystów Plastyków ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru. — W niedzielę i święta kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34
DZIŚ dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15
sztuki Terence Rattigana
KADET WINSLOW
Kasa czynna od 12. Tel. 123-02.

TEATR »OSA« Zachodnia 43 Tel. 140-09
DZIS 2 PRZEDSTAWIENIA 16 i 19,30. OSTATNIE DNI!
Zniżki ważne! Zniżki ważne!
PEPINA
Wkrótce otwarcie sezonu 1948/9: „PORWANIE SABINEK“ z J. WĘGRZYNEM i H. GRUSZECKĄ.

REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.
SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA“.

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji		Administracji	136-91. 257-34
Redaktor Naczelny	130-46	Ekspozytura. Kolportażu	136-91. 257-34
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37. 222-21
Dyrektor		Ekspedycja	261-99
Administracyjny	156-91	Rozdzielnia	272-67

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł 80.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“, Łódź, ul. Żwirki 2.
D—032228